Nr. 102 (5724) Cz. — WARSZAWA, WTOREK 13 MARCA 1934 r. — Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 3-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 3.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Propaganda antysemicka

Nigdy jeszcze Polska nie była zalewana propagandą antysemicką w takim stopniu co obecnie. Jak grzyby po deszczu wyrastają jakieś partyjki „narodowo - socjalistyczne", kłócące się ze sobą o „programy", ale zgodne na punkcie antysemityzmu. To jest wspólna więź, która je łączy, a w rzeczywistości — jedyny „program", który je powołał do życia i z którego żyją. Największe natężenie tej propagandy zdaje się być na Górnym Śląsku, a bliskie sąsiedztwo z Niemcami wyjaśniałoby, skąd ona czerpie swe źródła nietylko... ideowe.

Jeżeli do owych świeżo zakładanych kramików faszystowskich dodamy starą endecję i jej rozgałęzienia akademickie, uprawiające również z dziką pasją antysemityzm, to będziemy mieli pojęcie o zasięgu tej propagandy i jej niebezpieczeństwie.

Chwila obecna sprzyja niewątpliwie robocie antysemickiej. Zwycięstwo hitleryzmu z jednej, a straszliwy kryzys gospodarczy z drugiej strony, stanowią niezmiernie wdzięczne podłoże dla akcji antyżydowskiej, do której łatwo wprzęgać licznych aferzystów i wykolejeńców i która działa jak narkotyk na umysły słabe i bezkrytyczne. Im więcej materjału palnego nagromadzi się w społeczeństwie, tem łatwiej o wybuchy antysemickie. Wiedzą o tem dobrze prowodyrzy hec antyżydowskich i wyzyskują ciężką sytuację ludności do swoich celów politycznych.

W pierwszych latach rządów „sanacji", kiedy stan gospodarczy kraju był pomyślny, a w Niemczech dzięki dobrej konjunkturze gospodarczej mało kto myślał o hitleryzmie, głucho było o antysemityzmie w Polsce. Narastał on w miarę dojrzewania kryzysu, a zwycięstwo hitleryzmu dodało mu odwagi, tupetu i czelności.

Gdyby więc „sanacja" zwalczała kryzys gospodarczy choćby z taką samą energją jak ruch robotniczy, toby antysemityzm nie podniósł tak głowy. Ale „sanacja" nie jest zdolna do walki z kryzysem. W ten sposób i „sanacja" przyczynia się pośrednio do wzrostu antysemityzmu, chociaż urzędowo i w osobie swych odpowiedzialnych przedstawicieli antysemityzmu nie uprawia.

Ale skoro „sanacja" nie jest w stanie pokonać głównego źródła antysemityzmu, to powinna przynajmniej poskromić wyuzdaną propagandę antysemicką. Rozwiązano swego czasu „Rozwój", ale dzisiaj mamy dziesiątki podobnych organizacyjek, siejących zdziczenie i nastroje pogromowe, a „sanacja" przypatruje się temu obojętnie, wkraczając dopiero wtedy, kiedy propaganda anty-żydowska wydaje już smutne owoce, kiedy dochodzi już do rozruchów.

Niedość na tem. „Sanacja" przez swój flirt z **Hitlerem** ułatwia jemu robotę antysemicką w Polsce. Już sam fakt przyjaźni polsko - niemieckiej, wyrażającej się dzisiaj aż w trzech dokumentach — pakt nieagresji, porozumienie gospodarcze i prasowe — rozzuchwala elementy antysemickie u nas. A wiadomo przecież, że **Hitler** prowadzi wytężoną propagandę w Polsce, że zwłaszcza Górny Śląsk jest wprost podminowany przez hitleryzm, o czem nawet prasa „sanacyjna" alarmuje opinję polską. Tymczasem „sanacja" nietylko nie przeciwdziała tej propagandzie, ale zawiera nawet porozumienie prasowe z **Hitlerem**, mające ten cel, że prasa obu krajów ma pisać „dobrze" o sobie wzajemnie, współdziała w wielkiej ajencji hitlerowskiej „Europa" z siedzibą w Berlinie, jednem słowem już **bezpośrednio** pomaga **Hitlerowi** w jego akcji antysemickiej.

Tak oto dziwna „racja stanu" każe „sanacji" być filosemicką w oświadczeniach urzędowych, a antysemicką w czynach.

Rosnącej fali antysemityzmu przeciwstawiają się jedynie klasy pracujące wszystkich narodowości w Polsce. Przepędzą one faszystowskich pachołków, a w solidarnej walce o socjalizm wyrwą korzenie antysemityzmu i nienawiści narodowej, rasowej, czy wyznaniowej.

(jmb.).

Cofnięcie konfiskaty

Poniedziałkowy numer „Robotnika" skonfiskowany został za dwa wyrazy w artykule p. t. „WSPOMNIENIA". Wyrazy te były to nazwiska HITLERA i DOLLFUSSA.

Wczoraj w godzinach popołudniowych Min. Spraw Wewnętrznych zawiadomiło nas O COFNIĘCIU TEJ ORYGINALNEJ KONFISKATY.

Na Krym

Jak nas informują, marszałek **Piłsudski** w bieżącym tygodniu wyjeżdża na kilkutygodniowy wypoczynek nie do Egiptu, jak podała część prasy, lecz na Krym, gdzie już przygotowany jest jeden z rządowych sowieckich pałaców na przyjęcie gościa.

Podczas pobytu marsz. **Piłsudskiego** na Krymie, ma tam przybyć **Stalin** w towarzystwie **Litwinowa.**

Gry wojenne w Wilnie

W najbliższych dniach mają się odbyć w Wilnie wiosenne gry wojenne.

Czy Polska uzna „Mandżuko"

Hitlerowsko - „sanacyjna" agencja „Europa" donosi, że polski poseł w Japonji **Mościcki** przybył do Czan - czun, gdzie oświadczył dziennikarzowi japońskiemu, że otrzymał polecenie od Rządu polskiego zbadania sytuacji politycznej w Mandżurji. Dalej oświadczył p. **Mościcki,** że po swym powrocie do Warszawy poradzi Rządowi uznać „Mandżuko" bez **względu na to, że Polska należy do Ligi Narodów.**

O ile wiadomość ta jest prawdziwa, to wynikałoby z niej, że p. **Mościcki** stawia „Mandżuko", twór Japonji, wyżej od Ligi Narodów i zobowiązań Polski wobec Ligi.

Co na to Rząd?

C. K. W.

Posiedzenie CKW. PPS. odbędzie się w czwartek, dn. 15 bm. o godz. 10 rano, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Sytuacja w Hiszpanji

Zaburzenia trwają. „Uspakajające" komunikaty urzędowe

Agencja „Fabra" (urzędowa) zaprzecza obiegającym zagranicą pogłoskom, jakoby miał się rozpocząć strajk generalny w Madrycie. Żadne nowe konflikty nie są przewidywane, zaś konflikty istniejące znajdują się na drodze do pomyślnego rozwiązania. Minister spraw wewnętrznych oznajmił, że w całym kraju panuje całkowity spokój, zaś Rząd współdziała przy rozwiązaniu istniejących zatargów. (PAT.).

* * *

Z Madrytu donoszą, że działalność terorystyczna nie ustaje. W miejscowości **Tarrasa** koło **Barcelony** syndykaliści rzucili bombę do mieszkania pewnego bogatego przemysłowca. W wyniku eksplozji trzy osoby zostały ciężko ranne. Teroryści rekrutują się również w szeregach armji. W mieście **Taragona** — trzech żołnierzy miejscowego pułku piechoty dopuszczało się rabunków pod pozorem rewizyj domowych. Policja urządziła na nich obławę, nie zdołała jednak aresztować złoczyńców, którzy gęsto ostrzeliwując się zbiegli. W **Barcelonie** anarchiści podpalili wagon tramwajowy. W **Maladze** pewien **toreador** znany ze swych wystąpień przeciwko socjalistom, padł ofiarą **zamachu na ulicy** ze strony kilku zamaskowanych osobników. Toreador w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala.

(ATE.).

Socjaliści i Komuniści we Francji

PAT. przesłał wczoraj do redakcyj pism depeszę o posiedzeniu Rady Naczelnej **Francuskiej Partji Socjalistycznej.** Z tekstu depeszy wynikałoby, że Partja francuska jest nieomal w przededniu połączenia się z francuską partją komunistyczną.

W rzeczywistości na Radzie Naczelnej zgłoszony został istotnie przez grupę tow. **Żyromskiego** wniosek o potrzebie „jednolitego frontu", ale wniosek ten napotkał, jak zawsze i wszędzie,— na... **stanowisko wrogie** właśnie partji komunistycznej, która w osobnym **manifeście obrzuciła** obelgami partję socjalistyczną.

Chodzi więc o **wniosek demonstracyjny** części członków Rady Naczelnej, a bynajmniej nie o decyzję czy nastrój **całej** Francuskiej Partji Socjalistycznej.

Małe kopalnie węgla mają być zatopione!

Agencja PAS donosi że w czasie obrad przedstawiciel. przemysłu węglowego w Zakopanem, reprezentanci kopalni górnośląskich wysuwali postulat **zlikwidowania szeregu nowych kopalni węgla w powiatach: zawierciańskim i będzińskim oraz w okr. jaworznickim. Właściciele tych nieczynnych kopalń otrzymywaliby premje od Syndykatu węglowego.**

Postulaty przemysłu węglowego na G. Śląsku spotkały się, podobno, z aprobatą obradujących.

Oczywiście, spełnienie tych postulatów oznaczałoby **dalsze powiększenie bezrobocia.**

Austrja i Węgry pod opieką Mussoliniego

„Matin" donosi z Rzymu, że pierwsze rozmowy premjera węgierskiego **Gaemboesa** i kanclerza **Dollfussa** z **Mussolinim** odbędą się prawdopodobnie we środę.

W Rzymie bawią już eksperci ekonomiczni trzech państw, którzy opracowują szczegóły techniczne spotkania. Celem rozmów jest ustalenie **nowych kontyngentów wymiennych** pomiędzy Włochami, Austrją i Węgrami. W grę wchodzą takie produkty, jak zboże, kukurydza i bydło ze strony węgierskiej oraz drzewo i produkty przemysłowe austrjackie i włoskie.

Mają być również zbadane taryfy kolejowe oraz perspektywy wyzyskania portów w Trieście i Fiume. Rozważane wreszcie będą możliwości pozyskania handlowej współpracy Czechosłowacji w zakresie dostarczania rud mineralnych austrjackim zakładom przemysłowym Skody oraz innym zakładom metalurgicznym Czechosłowacji.

Nadewszystko jednak — pisze korespondent — trzeba widzieć w konferencji rzymskiej potwierdzenie pod względem politycznym **„przyjaźni" trzech państw: Austrji, Węgier i Włoch.**

Uroczyste przyjęcie, jakie Rzym zamierza zgotować swoim gościom ma wykazać wobec całej Europy węzły, jakie łączą trzy państwa oraz ich wolę dokonania wspólnemi siłami odbudowy gospodarczej krajów naddunajskich.

(PAT).

Wybory do samorządów

Jak donosi agencja PID, wyznaczenie wyborów do samorządów w większych miastach na terenie b. Kongresówki przewidywane jest w ciągu miesiąca maja. W tym terminie mają być zarządzone wybory na terenie ŁODZI, RADOMIA, SOSNOWCA i KIELC.

Atak na Roosevelta

B. kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych **John H. Davis** wystąpił z ostrą krytyką planu odbudowy gospodarczej **Roosevelta.** Wystąpienie tak wybitnej osobistości i to z obozu demokratycznego wywołało oczywiście olbrzymią sensację w całym kraju.

Davis w enuncjacji swej twierdzi, że ingerencja Rządu federalnego „grozi zniszczeniem tej osobistej wolności, którą Amerykanie nauczyli się cenić, jako najcenniejsze ze wszystkich dóbr ziemskich". Oświadczenie to uczynił **Davis** w związku z proponowanem przez Rząd reglamentowaniem produkcji rolnej i zmniejszeniem jej o 25 do 1000 miljonów akrów. (PAT).

Akcja hitlerowców w Zagłębiu Saary

Według dziennika **„Freiheit"** prowadzona przez prasę narodowo - „socjalistyczną" w Zagłębiu Saary akcja werbunkowa wśród czytelników na rzecz wstępowania do t. zw. **„Frontu Niemieckiego"** jest próbą przeprowadzenia w sposób jawny plebiscytu w sprawie przyłączenia Zagłębia do Rzeszy.

W ten sposób narodowi - „socjaliści" dążą do zaszachowania właściwego plebiscytu, zorganizowanego przez Ligę Narodów.

Na całym obszarze **Zagłębia Saary** powstał już szereg lokali wyborczych i rozpoczęto propagandę przy pomocy plakatów i domokrążnych agitatorów.

Wszyscy wzbraniający się zgłaszania swego przystąpienia do frontu niemieckiego, piętnowani są przez narodowych „socjalistów", jako „zdrajcy", którzy w razie przyłączenia terytorjum Zagłębia do Rzeszy, będą wyjęci z pod opieki prawa. Akcja, prowadzona przez „Front Niemiecki" zwróciła już rzekomo uwagę komisji rządzącej Zagłębia Saary oraz czynników paryskich, londyńskich i genewskich.

Prasa niezależna w Zagłębiu Saary protestuje przeciwko wywieraniu w ten sposób presji przez narodowych „socjalistów" na ludność. (PAT).

Sowiety i konwencja lotnicza

W kołach politycznych Wielkiej Brytanji żywo komentowany jest wczorajszy artykuł wstępny **„Daily Telegraphu",** który wypowiada się za zaproszeniem Związku sowieckiego do wzięcia udziału w rokowaniach w sprawie zawarcia **międzynarodowej konwencji lotniczej.** Aczkolwiek ZSSR. zagrożony jest najazdem lotniczym głównie od strony wschodniej i uwaga jego skierowana jest w pierwszym rzędzie na zbrojenia lotnicze Japonji, tem niemniej ZSSR. zainteresowany jest w usunięciu niebezpieczeństwa jakie mu zagraża ze strony zbrojeń powietrznych Niemiec. (ATE).

Niemcy i Litwa

Z Kowna donoszą: Prasa litewska podaje, że w najbliższym czasie **Rząd niemiecki zastosować ma wobec Litwy nowe represje gospodarcze.** Zamierzone jest m. in. wprowadzenie w stosunkach handlowych z Litwą systemu świadectw eksportowych. Jak wiadomo, system ten został już zastosowany do importu towarów duńskich i ma charakter wybitnie represyjny. (ATE).

„Sensacje“...!

W ostatnich dniach zaroiło się w prasie burżuazyjnej od wiadomości, przez niektóre dzienniki podanych czytelnikom w takiej niezwykłej „sprawie“, jakgdyby szło tu o rzeczy Bóg wie, jak doniosłej, wprost wyjątkowej dla państwa wagi.

Cóż się stało? Otóż, właśnie — **nic nadzwyczajnego!** Bowiem tyle tylko, że na wezwanie „najwyższego czynnika“ odbyła się — jak o tem podaliśmy krótką wzmiankę — jakaś „konferencja“ w której uczestniczył i p. Prezydent i wszyscy Premjerzy rządów pomajowych.

Podobne konferencje już się odbywały i zapewne nieraz jeszcze odbędą. Ale żeby z nich kiedykolwiek coś „szczególnego“ miało wyniknąć dla kraju, o tem w Polsce **nie wie nikt.**

Ciągle jedno i to samo „trwanie“ z dnia na dzień, bez żadnej szerszej i twórczej inicjatywy.

Ale temat podobnych konferencyj pokrywa się u nas „tajemnicą“ i nigdy żadnego, nawet ogólnikowego komunikatu o nich się nie wydaje. Do wielu bowiem zalet naszej gospodarki należy także... „konspiracja“ wobec własnego społeczeństwa.

Każda „tajemnica“ jest źródłem domysłów i plotek, roznoszonych skwapliwie przez pisma brukowego typu, tudzież różnych zawodowych, najczęściej kawiarnianych „nowinkarzy“ podających sobie chętnie przy „półczarnej“ rozmaite „ciekawostki“. Może cała właśnie „tajemniczość“ na to jest obliczona, by ze strony **kompletnie już znudzonego i zobojętniałego kraju** choćby w ten sztuczny sposób wywołać jakieś dla siebie... zainteresowanie.

Więc i tym razem dokoła **„tajemniczej konferencji“** — w prasie polującej na „sensację“ aż zaszumiało od rozmaitych „kombinacyj“, ogłaszanych przez niektóre pisma pod takiemi krzykliwemi tytułami, że przeciętnemu czytelnikowi już na sam widok podobnego tytułu mogły od tej „nadzwyczajności“ odrazu zjeżyć się **włosy na głowie.**

Możnaby tę śmieszną reporterską uganiaczkę za „sensacjami“ potraktować żrtobliwie, gdyby **nie fakt**, że pod tem wszystkiem kryje się coś, co dla **społeczeństwa kulturalnego — za jakie** pragniemy chyba uchodzić — jest jednak w gruncie rzeczy **aż ubliżające.**

Gdy „sanacyjne“ pisma operują podobnemi „rewelacjami“, niema się czemu dziwić.

Przecież ich obowiązkiem jest właśnie swym Bogu ducha winnym czytelnikom wkuwać stale w głowę i niejako „tresować“ ich w swiadomości, że wszystko **co się dzieje w państwie, pochodzi jeno z „wyższej woli“**, którą trzeba tak szanować, jak każdy „dopust boży“..

Gdy się czyta te brednie, podawane społeczeństwu przy najróżniejszych okazjach w najróżniejszych sosach, ma się wrażenie, jakgdyby wstały z grobów i rozlazły się po Polsce upiory z przed wojennych monarchji zaborczych Mimo woli bowiem na myśl przychodzą „dworskie obyczaje“, gdy „wierni poddani“ z „lojalnie“ nadstawionemi uszami czekali u klamki, jaka tam „najmiłościwsza“ decyzja wyjdzie z przedpokoju czy.... innej ubikacji „najjaśniejszego pana“.

Te „dawne, dobre czasy“ ze szczególnym zapewne sentymentem wspominają nasi „patrjotyczni“ magnaci, serdecznie i przyjaźnie „współpracujący“ dziś z obozem „ideologji“, mającej w swem gronie jeszcze ludzi, co to za owych „dobrych“ — dla nich „chmurnych“ ale za to „górnych“ — czasów, szczuci i ścigani przez policję, nie mieli gdzie głowy przytulić, o czem dziś.. zapomnieli

Tamte czasy jednak przeminęły i dziś mamy wyzwoloną Republikę Polską, pono nawet — jak niektórzy twierdzą — „demokratyczną“. Więc „maniery“, jakie w polityczne życie Polski nowoczesnej wnosi „sanacja“ nie bardzo jakoś „pasują“ do jej zapewnień o „demokratyczności“ naszych urządzeń, zapewnień, których kraj, znający obecny „system“ już na wylot, wcale już na serjo nie bierze.

Co prawda, niezawsze tak było w Polsce wyzwolonej. Za czasów „sejmowładztwa“ — co to wydawało same tylko „niechlujne“ ustawy w przeciwieństwie do obecnych tak np. „chlujnych“ jak... „Konstytucja“ **Car - Makowski**— nie mieliśmy podobnych co dziś „tajemnic“ i „sensacyj“.

Zaczęły się one dopiero od momentu, gdy „staroświecka“ wedle „Gazety Polskiej“ demokracja została odpowiednio „poprawiona“ przez system pomajowy.

Prawda i to, że w bardzo, bardzo wielu krajach, **w których ludziom trochę lepiej się powodzi** niż u nas, np. w Anglji, Francji, Szwajcarji, Belgji i t. d. i t. p. a nawet tuż obok naszą miedzą, inne panują obyczaje... Każdy obywatel mający możność swobodnego wyboru do izb ustawodawczych i innych ciał publicznych, nosi tam w duszy swej świadomość, że stanowi on istotną cząstkę państwa, bo ma **prawo kontroli i wpływu na rządy w państwie.**

Ta świadomość pociąga za sobą drugą, że **ogół obywateli jest za całą gospodarkę współodpowiedzialny**, że ponosi jej albo zasługi albo i winy... I nikt nie powie, by w tych wszystkich państwach — pozbawionych wszelakiej „elity“! — działo się gorzej!... Całkiem przeciwnie.

U nas wszakże rządzi „elita“ ze swą polityką „państwotwórczą“ i „mocarstwową“.

Dlatego jest w Polsce tak, jak jest... Dlatego poniektóry przepocziwy obywatel, ze skołowaconym przez „sanację“ mózgiem czuje się, jak ten skromny gap uliczny z daleka dziwujący się wszystkiemu, co mu pokazują.

I dlatego w Polsce ludziom tak się powodzi, jak się powodzi...

K.

„Expose“,
którego nie było i nie będzie...

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej Komisji Zagranicznej pos. *S. Stroński* (Kl. Nar.) przed porządkiem dziennym zainterpelował przewodniczącego, czy wreszcie nastąpi wygłoszenie owego exposé ministra spraw zagranicznych, które tylekroć już było zapowiadane (na zapytanie tow. *Czapińskiego)* przez wicemin. *Szembeka* oraz przewodniczącego *Radziwiłła.*

W sposób ironiczny mówca stwierdza, że sam prezes *Radziwiłł*, ostatnio przemawiając parę razy w „terenie“, obszernie mówił o sprawach zagranicznych; widocznie istnieją ciekawe sprawy do omówienia. Tylko Sejm nie może doczekać się ani informacji, ani sposobności do omówienia sytuacji.

Przew. *Radziwiłł* oświadcza, że istotnie zapowiadał wygłoszenie exposé, ale cóż robić? Minister jest chory i narazie wygłosić exposé nie może.

Jak widać, owo kilkakrotnie zapowiadane exposé zostanie mitem. Mimo przewrotu w całokształcie stosunków międzynarodowych, minister „sanacyjnej“ większości nie chce dać ani słowa informacji.

Po tej rozmówce Komisja załatwiła parę drobnych spraw ratyfikacyjnych. Wniosek w sprawie rozwiązania polskich organizacyj robotniczych w Wiedniu został przydzielony tow. pos. *Czapińskiemu.*

(Głos): Ale kiedy ten wniosek, wobec końca sesji, zostanie zreferowany?

(Drugi głos): Albo w listopadzie, albo wogóle nie.

Krwawy wiec Stronnictwa Narodowego w Łodzi

W Łodzi odbył się w niedzielę wiec Stronnictwa Narodowego, na którym doszło do bardzo burzliwych zajść.

Jeden z mówców wysunął zarzuty na temat stosunków, panujących w Stronnictwie Narodowem; doszło do bójki; w rezultacie wiele osób zostało poranionych i poturbowanych.

Między innymi, ciężkie rany odniósł 32-letni **Eustachy Wagnowski.** Zabrano go do szpitala.

Konstytucja B. B. W. R. przesłana do Senatu

Wczoraj Konstytucja, „uchwalona“ przez Klub B. B. W. R. w Sejmie w dn. 26 stycznia, przesłana została do Senatu.

Według informacyj „I. K. C.“ i „Expressu Porannego“ ma być podobno zwołana SESJA NADZWYCZAJNA Sejmu i Senatu dla „uzupełnienia“ owej Konstytucji oraz dla uchwalenia ustaw o „statucie Senatu“ (Senatu „elity“) i o prawie wyborczem do Sejmu.

Według tych samych informacyj po sesji nadzwyczajnej Sejm i Senat zostałyby rozwiązane.

***

Informacje obu pism powołanych stworzyły sytuację o tyle komiczną, że ukazały się **przed** skierowaniem słynnego tekstu p.p. **Cara, Makowskiego i Podoskiego** do kancelarji marszałka Senatu. Wyścig w poszukiwaniu „sensacyj“ wyprzedza, jak widać, w prasie „sanacyjnej“ same fakty. Zwrócimy przy tej sposobności uwagę redakcji **„Słowa“** wileńskiego, że swoje cierpkie uwagi na temat „narady premjerów“ w Belwederze (artykuł niedzielny p. t. **Podglądanie przez dziurkę od klucza)** zwrócić powinna pod adresem „bratniej“ redakcji **„I. K. C.“**, a nie pod adresem prasy opozycyjnej. „Sensacje“ w związku z ową „naradą“ ukazały się przedewszystkim w **„I. K. C.“** i w prowincjonalnych brukowcach „sanacyjnych“.

Pokwitowania

DLA DZIECI BOHATERSKICH ROBOTNIKÓW AUSTRJI.

16 Gromada Czerw. Harcerstwa — (Praga) zebrane na zabawie dziecięcej w dniu 11 marca zł. 1.52.

Henryk Ostrowski w Łodzi zł. 50, Dzielnica PPS. w Ząbkowicach zł. 7.50 Zw Prac. Inst. Użyt. Publicznej. Oddział V, Telefony zł. 105,87, Bezimiennie zł. 20.

Czerwone Harcerstwo w Piotrkowie: jednorazowo zł. 50, z imprez zł. 21,39, Gromada Męska zł. 2.50, Gromada żeńska zł. 2.45, tow. Eug. Kurnikowska zł. 1, Razem zł. 77.34.

DLA OFIAR REWOLUCJI W AUSTRJI.

M. J. Pruszyńska w Puławach zł. 10, Koło ZZK. **Warszawa Wschodnia**, — Warsztaty Kuźnia zł. 31.40, W. Wołk. zł. 1. Robotnicy wodociągów m. stoł. Warszawy, ul. Lipowa 2 na listę Nr. 62, WOKR. PPPS. zł. 21.10.

NA RODZINY PO POLEGŁYCH TOWARZYSZACH AUSTRJACKICH.

Kom. Centr. Zw. Zaw. kwituje: Robotnicy fabryki **„Rohn i Zieliński“** w **Żychlinie** — 27 zł. 48 gr.

NA POMOC DLA PRZYJACIÓŁ.

Komitet PPS. w Włocławku zł. 10.— K. R. zł. 5.

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA“.

W. Wołk. zł. 1.—.

SPROSTOWANIE.

Suma zł. 29 na rzecz ofiar austrjackiego faszyzmu przesłana do K. C. Z. Z. a pokwitowana w „Robotniku“ z dn. 4 b. m. złożona została przez pracowników Związku Rob. Przemysłu Włókienniczego.

Kierownicy lombardu w więzieniu

Lombard miejski w Orleanie (Francja) został zamknięty. Dyrektor i taksator lombardu od paru dni znajdują się w więzieniu.

Publiczność pomimo zamknięcia instytucji może w dalszym ciągu wycofywać swe depozyty.

Burmistrz Orleanu celem uspokojenia szerokich warstw publiczności ogłosił bilans lombardu, który zamyka się saldem aktywnem w wysokości około półtora miljona franków. (ATE).

Depesze z całego świata

„AMERYKANIZACJA“..

Po raz pierwszy w historji sądownictwa obywatel pokrzywdzony w danym procesie został wyznaczony na wykonawcę kary śmierci nad skazanymi.

Parlament stanu *Missisipi* (Ameryka Północna) wyznaczył niejakiego *Clyda Collinsa* na prowizorycznego kata i powierzył mu wykonanie wyroku śmierci na 3 murzynach, którzy dopuścili się gwałtu i morderstwa jego 16-letniej córki.

Na mocy przyjętej przez parlament ustawy, *Collins* został mianowany katem na przeciąg jednego dnia.

Po dokonaniu wyroku parlament uchwali nową ustawę, która unieważni poprzednią decyzję.

Zdaniem prawodawców stanu Missisipi, *Collins* zasłużył na to „wyróżnienie“, ponieważ przyczynił się w wysokim stopniu do uchronienia 3 murzynów przed zlynczowaniem. Wykonanie wyroku śmierci ma nastąpić w miejscowości Hermando w dn. 16 marca. (ATE).

CHOROBA NASTĘPCY STRACONEGO TRONU.

W stanie zdrowia najstarszego syna króla Alfonsa XIII, byłego księcia Asturji, zaszło znaczne pogorszenie. Jak wiadomo, były infant ożenił się w czerwcu ub. roku z młodą Kubanką, córką jednego z najbogatszych plantatorów trzciny cukrowej na tej wyspie, Edelmirą Sanpedro Ocejo. Wskutek zawarcia tego morganatycznego małżeństwa były król Alfons pozbawił swego syna praw do tronu i godności członka rodziny panującej, nadając mu tytuł hrabiego Govadonga. Młode małżeństwo osiedliło się w Paryżu, lecz nie utrzymywało stosunków z parą królewską. Obecnie na skutek pogorszenia stanu zdrowia b. księcia Asturji, nastąpiło pojednanie pomiędzy nim a byłą królową hiszpańską, która wraz z córkami odwiedziła syna i przyjęła jego małżonkę. Były król Alfons znajduje się w podróży do Indyj wschodnich. Ma on zamiar przyśpieszyć swój powrót do Fontainebleau, aby widzieć się z synem. (ATE).

SPORT I NERWY.

Z Lille donoszą, że doszło tam do burzliwych zajść w czasie meczu bokserskiego. Zgromadzona publiczność, chcąc zaprotestować przeciwko rzekomo stronniczemu wyrokowi, wydanemu przez sędziego meczu zaczęła obrzucać stół sędziowski i ring najrozmaitszemi przedmiotami. Grupa widzów usiłowała podpalić ring, oblewając deski benzyną i podpalając je. Obecnemu na widowni komisarzowi policji udało się uspokoić publiczność, organizując plebiscyt za i przeciw orzeczeniu sędziego. 200 głosami przeciwko 43 bokser, ogłoszony za zwycięzcę na punkty, uznany został za pokonanego. (ATE).

UPAŁY.

W południowych stanach Ameryki Północnej, po niezwykłych chłodach, zapanowały upały. W Los Angeles zanotowano w niedzielę 33° ciepła, a w San Francisko 28°. Ludność miast udaje się do miejscowości kąpielowych. Jednocześnie w Nowym Yorku panuje ostra zima. Od dwuch dni szaleje burza śnieżna, która spowodowała kilka ofiar w ludziach. W New Haven wskutek silnych opadów śnieżnych zostały uszkodzone przewody elektryczne. Całe miasto jest pogrążone w ciemności. W miejscowem więzieniu wybuchł bunt, który jednak został natychmiast zlikwidowany. (ATE).

POWÓDŹ W RUMUNJI.

Poziom wód na rzecze *Barlad* (Rumunja) ciągle się podnosi. Przedmieścia miasta *Barlad* są już zalane i sytuacja uważana jest za poważną. Na skutek topnienia śniegów nastąpił wylew rzeki Dambowica, która zalała niżej położone dzielnice Bukaresztu. (PAT).

KATASTROFA TORPEDOWCA JAPOŃSKIEGO.

Torpedowiec japoński *„Tomotsuru“*, co do którego istniały obawy, że zatonął w czasie burzy, odnaleziony został w pobliżu wyspy Szizikizima, opuszczony zupełnie przez załogę. Ministerjum marynarki odmawia przed przeprowadzeniem śledztwa podania wiadomości o stratach, poniesionych przez załogę. *„Tomotsuru“* był torpedowcem najnowszego typu i dopiero w ubiegłym miesiącu spuszczony był na wodę. (PAT).

Publicysta hitlerowski o „sanacji“ i o Polsce
Ciekawa książka Fryderyka Sieburga

II.

Poznaliśmy już poglądy **Sieburga** na politykę zagraniczną. Chciałby sprzymierzoną z Niemcami Polskę pchnąć na wschód, wbrew ugodzie polskiej z Sowietami. Nie wiem, czy tak ukochany przez p. **Sieburga min. Beck** będzie mu wdzięczny za te plany i za takie pojmowanie intencji ministra.

Przechodzimy do spraw wewnętrznych. Co widział **Sieburg** w Polsce? Stwierdza przedewszystkiemż że Polska znajduje się pod dyktaturą:

„Cokolwiekby się mówiło, *Polska żyje pod dyktaturą“. „Wola marszałka w Polsce jest wszechmogąca“.* (Str. 40).

Rozpatrując ten stan rzeczy, **Sieburg** oświadcza przedewszystkiem, **że marsz. Piłsudski** obecnie jest raczej **„legendą“**, niż rzeczywiście kierującą postacią. Marszałek występuje rzadko, rzadko wydaje rozkazy — i dopiero jego zastępcy muszą jego niejasne enuncjacje przerabiać na praktykę życia politycznego, na ustawy. Faktyczny dyktator stał się „mitem“. Tysiączne prośby, kierowane do niego, raczej są „modlitwami“. Związek marszałka z masą jest **niewyraźny. Dlaczego? — dziwi się Sieburg.**

„Czasami wydaje się, że ten wódz nie lubi mas; że jest głęboko przesiąknięty poczuciem małej wartości każdej poszczególnej jednostki. Czyż nie przypomina nam *Clemenceau?“*

Sieburg zajmuje się także ciekawem zagadnieniem, kto obejmie spadek po marszałku? Przypuszcza widocznie, że — jego ulubieniec min. **Beck.** I w zabawnym zaiste artykule (za który min. **Beck** chyba wdzięczny mu nie będzie) **Sieburg** pisze (str. 49):

„Jakkolwiek p. *Beck* jest bardzo niepodobny do swego wielkiego mistrza, to jednak pod wieloma względami może być uważany za jedynego, który pewnego dnia być może będzie w stanie *legendę przenieść na siebie“.*

Pisze **Sieburg** dalej, że możliwości min. **Becka** wychodzą daleko poza zakres dyplomacji; może poprostu stać się „prezydentem polskiej Republiki“. Chcąc podnieść w opinji czytelnika postać ministra, opisuje go w dość „szmokowski“ sposób:

„Jego usta są wyrzeźbione, jak z kamienia i budzą strach, gdyż widzi się, że uśmiech dyplomatyczny lada chwila może zniknąć i ustąpić miejsca *wilczym, zimnym błyskawicom białych zębów...“*

Tak **Sieburg** widzi min. **Becka.** Ale wróćmy do Polski.

Któż właściwie nią kieruje, jeśli marszałek stał się legendą Otóż poprostu **„biurokracja wojskowa“** (str. 21). A z tego płyną ważne wnioski. Przedewszystkiem **Sieburg** „spostrzega“ potrzebne mu podobieństwo pomiędzy Polską a hitlerowskiemi Niemcami. Albowiem:

„w obu krajach życie publiczne obraca się dokoła **idei autorytetu.** W obu krajach cnota żołnierska jest głównym postulatem publicznego działania“.

To cieszy **Sieburga** i ułatwia mu wyciągnięcie znanego nam wniosku o konieczności współdziałania Polski z Niemcami.

Zastanawia go natomiast to, że owe kierownicze sfery dyktatorskie nie mają mas. **Polska mu przedstawia się tak** (str. 36):

„**Kraj Piłsudskiego**, jest to kraj biednych, nędznych chłopów, którym corocznie musi się wyrywać podatki przy pomocy pięści policyjnej“.

I otóż w tym kraju dyktatura nie posiada mas. **Sieburg** powiata tak:

„Zjawisko masy jest w Polsce wogóle jeszcze nie odkryte, ani młodzież, ani chłopi dotychczas nie są dostępni pedagogicznym chwytom reżimu Piłsudskiego“.

Ale dlaczego? Oto dlatego przedewszystkiem, że polityka piłsudczyków nietylko dopiero szuka ostatecznych form, lecz dotychczas wogóle nie była w stanie **stworzyć ideologji** lub programu. Tak rzecz się przedstawia **Sieburgowi;** ciekawe, jak wygląda w świetle tych spostrzeżeń ciągłe powoływanie się „sanatorów“ na „ideologję“ **marszałka?**

Sieburg przechodzi do charakterystyki parlamentarnej reprezentacji „sanacyjnej“, do B. B. I zapytuje siebie ze zdumieniem:

„Czy ten blok ma jakiś program, doktrynę lub przynajmniej zasadnicze dyrektywy? Nie; a w każdym razie, gdy się szuka takiej wiążącej idei napotyka się stale na osobę marszałka, jako na jedyną odpowiedź“

Jak widzimy **Sieburg,** niektóre zasadnicze rzeczy w Polsce widzi dobrze. **Sieburg** zadaje sobie pytanie, dlaczego więc „sanacja“ zachowuje pozory parlamentaryzmu? Dlaczego nie przeprowadza „zasady wodza“ (Führehprinzip) w całej pełni? Przypuszcza w odpowiedzi, opierając się na niektórych oświadczeniach BBWR., że obecny etap pozorów parlamentarnych jest poprostu **okresem pedagogicznym,** zmierzającym do tego, żeby wychować masy w „duchu państwowym“. W jaki sposób jednak pozory parlamentaryzmu mają „wychowywać“ masy, tego **Sieburg** nie mówi. Chyba mają one stopniowo przyzwyczajać te masy do dyktatury i do zrzeczenia się wszystkich praw do udziału w rządzeniu...?

Kazimierz Czapiński.

W imię logiki

O zalegalizowanie Partji Komunistycznej Polski

Nie! tym razem nie chodzi o proces Łucki i o ewentualny wyrok. W tej specjalnej sprawie taki, czy inny surowy wyrok schodzi bodajże na plan drugi wobec tego, co się już przedtem, co się w śledztwie działo.

Nie. Chodzi mi o te zwykłe, „małe", te codzienne procesy komunistyczne,— które kończą się stereotypowo: „dwa, trzy, cztery, pięć, sześć lat więzienia".

Pozostawimy prawnikom prawną ocenę tych wyroków, pozostawimy na uboczu fakt, że te długoletnie wyroki więzienia otrzymują często małoletni, dla których więzienie stają się w rezultacie szkołą życia.

Ograniczymy się do paru prostych uwag, wynikłych z logicznego rozumowania zwykłego, objektywnego człowieka.

Wszystkie te wyroki są motywowane z reguły tem, że komuniści dążą do „zmiany obecnego ustroju społecznego" i to „w drodze przemocy". Tłumaczy się też represje wobec komunistów ich sympatjami do Rządu Sowieckiego.

Dobrze! Ale jeśli komunistów wsadza się do więzienia za dążenie do zmiany ustroju — to powinno się więzić również nietylko socjalistów, co się już robi, ale także endeków i „sanatorów".

Wszakże ‚Obwiepol" także nawołuje do „przebudowy społecznej", do zmiany ustroju, oczywiście w duchu faszystowskim do „rewolucji narodowej".— W wydawnictwach tego kierunku wcale się nie zapewnia, że ta „przebudowa społeczna" i „rewolucja narodowa" dokona się w pokojowej formie. Przeciwnie p. **S. S. w ‚ABC"** wykpiwa walkę metodami demokratycznemi. Zachwala i wszystkie nadzieje buduje na sile, na przemocy. Wzorem dla tego obozu jest przewrót faszystowski, czy hitlerowski

W „sanacyjnym obozie" mówi się również o „przebudowie społecznej" nie tylko w ZZZ., nietylko w demagogicznych enuncjacjach „komunizującego" „Legjonu Młodych", czy „Straży Przedniej", kokietujących wyraźnie Sowiety — ale także i w sferach dostojnych „sanacji", przez usta posłów, — wbrew faktycznej polityce obozu „sanacyjnego". Kapitalizm się wali, stwarza tragiczne warunki egzystencji mas, jest niepopularny — więc nawet jego obrońcy — głoszą obłudnie hasło przebudowy i „Wielkiej Przemiany Społecznej".

A przecież i obozu „sanacyjnego" nie można posądzać o kult prawa, o umiłowanie demokracji czy demokratycznego rozwoju politycznego. W **BBWR.** trudno jest szukać zwolenników „rewolucji w majestacie prawa". **P. Miedziński** kilkakrotnie w Sejmie zapewniał z dumą, że nadal jest „rewolucjonistą" i swe cele polityczne i społeczne zamierza realizować w drodze „rewolucyjnej", a więc **siłą.** Głos jego nie jest odosobniony.

A więc jeśli tak jest, jeżeli nietylko komuniści, ale i inne grupy polityczne w obecnym okresie dziejowym kryzysu kapitalizmu—szczerze, czy nieszczerze, to dla naszego rozumowania jest obojętne — głoszą hasła „przebudowy społecznej" dążą do „zmiany obecnego ustroju" i wcale, ale tot wcale nie odżegnywają się od „przemocy", przeciwnie wyznają kult siły i nią się posługują czy też chcą posługiwać — to dlaczego jednych t. j. komunistów i socjalistów — wsadza się za to do więzienia, a inni nietylko chodzą bezkarnie po ulicach, ale otrzymują dodatkowo ordery, urzędy i dostojeństwa?

Oprócz tego wobec zawarcia paktu o nieagresji ze Związkiem Republik Sowieckich, po polsko - sowieckich czułościach, po tem, gdy p. **Radek** całował się z dubeltówki z panami pułkownikami **Miedzińskim** i **Ścieżyńskim,** po tem, gdy państwo **Beckostwo** w imieniu Państwa polskiego zapewniali p. **Litwinowa** w Moskwie o prawdziwej przyjaźni, po wylewie tylu uczuć serdecznych w trakcie wielu wycieczek dyplomatycznych, prasowych, literackich i innych, po tem ogólnem „kochajmy się" — motywowanie represji przeciw komunistom, faktem, że sympatyzują oni z Sowietami i że polityka K. P. P. utożsamia się z zaprzyjaźnionym z Polską, Rządem sowieckim — jest sprzeczne całkowicie z logiką. Jest zupełnym absurdem. Przyjaźń z Sowietami nie da się pogodzić z **wsadzaniem na długie lata** do kryminału wyznawców sowieckiej ideologji.

Dodawać nie trzeba, bo to już było wielekroć stwierdzone, że wszelkie nadzieje, iż represjami „stłumi" się jakiś większy ruch społeczno - polityczny — są płonne. Historja dała na to wiele dowodów. Przeciwnie. Represje dodają komunistom aureoli, jednają im sympatje, sympatje, których by nie mieli — gdyby działali jawnie, gdyż masy poznałyby się rychło na ich rozbijackiej, obłudnej i demagogicznej roli.

W tych więc warunkach, głoszony przez nas oddawna, postulat — **zalegalizowania Partji Komunistycznej Polski,** staje się niesłychanie aktualny.

Maciej Kazimierski.

Bezczelne żądanie kamieniczników

Kilka związków właścicieli domów złożyło dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego memorjał, domagający się... **zahamowania ruchu budowlanego.**

Czytamy o tem i własnym oczom nie wierzymy. Więc w tym czasie, kiedy tysiące rodzin nie mają dachu nad głową, kiedy dziesiątki tysięcy rodzin mieszkają w lepiankach, barakach i jak krety w norach ziemnych — kamienicznicy domagają się **wstrzymania ruchu budowlanego?** Kiedy cały szereg gałęzi przemysłu budowlanego z utęsknieniem wyczekuje wiosny, żeby uruchomić swe, w letargu spoczywające, przedsiębiorstwa, kiedy tysiące robotników o głodzie wygląda dnia, kiedy otrzymają pracę, to są ludzie, ektórzy żądają **zaprzestania ruchu budowlanego?**

Niewiarogodne, a jednak **prawdziwe.**

Warto zastanowić się, co skłania kamieniczników do wysunięcia takiego żądania. Czy są wolne mieszkania? Niema. Jest nadal głód mieszkaniowy. Natężenie tego głodu jest mniejsze z powodu kryzysu i zadawalniania się przez ludzi mniejszemi mieszkaniami oraz ścieśnianiem się mieszkańców.

‚Więc jest może nadmiar sklepów, magazynów i lokali biurowych? I tego niema. Wprawdzie likwidują się firmy, zamykają się sklepy, ale lokali niezajętych niema, bo na miejsce jednych zaraz przychodzą inni. A właśnie na tej zmianie lokatorów mieszkań i sklepów **kamienicznicy żerują.** Niema już obecnie, co prawda, wysokiego odstępnego, jak to było przed trzema laty, kiedy za dwupokojowe mieszkanie trzeba było płacić setki, a często tysiące pełnowartościowych dolarów, a za sklepy dziesiątki tysięcy dolarów, niemniej przeto **handel mieszkaniami odbywa się nadal,** jakolwiek ceny znacznie spadły.

Wytworzyła się cała gałąź handlu mieszkaniami i w samej Warszawie jest kilkadziesiąt biur pośrednictwa mieszkaniowego, nie licząc pośredników nieprowadzących biur, lecz żyjących tylko z pośrednictwa mieszkaniowego.

Otóż prawdziwy ruch budowalny położyłby kres żerowaniu pośredników, skończyłby z handlem mieszkaniami i pozbawiłby „szlachetnych" kamieniczników zysków z odstępnego, zysków o tyle przyjemnych, że starannie ukrywanych i nieobciążanych żadnemi podatkami obrotowemi, dochodowemi i t. d.

Stąd ta czelność żądania **zahamowania ruchu budowlanego,** świadcząca o wysokiem poczuciu obywatelskiem kamienicznikowskich pijawek.

Bezsilność gospodarcza „sanacji"

Towarzysz D. Gross o bezpośrednich finansowych środkach ratowniczych

Przed paroma dniami drukowaliśmy streszczenie mowy tow. *D. Grossa*, wygłoszonej w Senacie podczas dyskusji nad budżetem Ministerjum Skarbu. Dzisiaj uzupełniamy tamto nasze streszczenie ustępem osobnym z mowy, traktującym o *bezpośrednich* finansowych środkach ratunku. *Red.*

Chodziło mi o pokazanie drogi, wiodącej ku przełamaniu deflacji, a tem samem ku powiększeniu **siły nabywczej wewnątrz państwa przy utrzymaniu statutowo przewidzianego 30% podkładu kruszcowego w Banku Polskim.** Wychodziłem z faktu, że obecnie podkład kruszcowy wynosi około 460 miljonów złotych, wobec czego przychodzę do wniosku, że może być wpuszczonych do gospodarstwa 1.500 miljonów złotych w banknotach, a więc o jakie 500 miljonów więcej, niż dotąd.

Przeszkodą jest okoliczność. że niema dostatecznej ilości weksli do skupu dla Banku Polskiego. Powodem małej ilości weksli jest powojenna zmiana struktury gospodarczej. Kartelowe i monopolistyczne przedsiębiorstwa tak prywatne, jak i państwowe, rozszerzyły się na coraz więcej gałęzi produkcji. Przedsiębiorstwa te nie sprzedają kupcom swych towarów na weksle, tylko za gotówkę. Sprzedaje się kupcom za gotówkę: zapałki, naftę, cukier, węgiel, spirytus, wódkę, tytoń i t. p. Weksle kupieckie dotyczą innych gałęzi produkcji. Weksli tych jest mało, a nadto wobec kryzysu nie wszystkie są dobre. — Skoro tedy nie może wejść do gospodarstwa dostateczna ilość banknotów drogą skupu weksli, to powinny banknoty wejść inną drogą, dla usunięcia katastrofalnych skutków deflacji.

Na tem stanowisku stanął nareszcie, choć jeszcze wstydliwie, prof. **Krzyżanowski** (patrz artykuły w **„Czasie"** z dn. 28.II i z dnia 1.III b. m. „Polityka kredytowa Rządu", który domaga się, by skoro „brak jest dobrych weksli" banknoty były wpuszczone do gospodarstwa drogą lombardowania papierów państwowych, a mianowicie lombardowania „Pożyczki Narodowej" i dalszych emitować się mających bonów skarbowych.

Uważam tę drogę za niewystarczającą i kosztowną. Domagam się natomiast wpuszczenia 400 do 500 miljonów złotych drogą kredytu otwartego dla Skarbu Państwa w Banku Polskim. Jeżeli nie może wejść do gospodarstwa dostateczna ilość banknotów drogą kredytu prywatnego, to winna wejść drogą **kredytu publicznego.** Banknoty, wpuszczone drogą kredytu prywatnego, przez skup weksli wracają do Banku Polskiego z reguły po trzech, najdalej po sześciu miesiącach przy spłacie weksli na to, by ponownie przez skup weksli wejść do gospodarstwa. Banknoty wpuszczone do gospodarstwa drogą kredytu otwartego dla Skarbu Państwa, wrócą do Banku Polskiego przy spłacie podatków i mogą przez nowe zaliczki dla skarbu ponownie wejść do gosopdarstwa. Przy wpuszczeniu do gospodarstwa większej ilości banknotów, **ustawy dewizowe są niezbędne.**

Krótkotrwałe koncesje autobusowe

Jak się dowiaduje Ag. PRESS, Ministerjum Komunikacji wystąpiło z projektem **ograniczenia czasu trwania koncesyj autobusowych do minimalnych okresów.** Propozycje Ministerjum idą w tym kierunku, aby czas trwania koncesyj, przyznanych prywatnym przedsiębiorcom autobusowym, **określony był na 2 lata.** Stanowisko to motywowane jest tem, iż niedługi nawet okres doświadczeń pokaże wartość obecnego ustawodawstwa autobusowego, które zawierać może braki i niedopatrzenia.

Ubiegające się o koncesje poważne przedsiębiorstwa prywatne występują z postulatem, aby czas trwania koncesji ustalony był **co najmniej na 8 lat.** Przy udzielaniu koncesji na poważniejsze szlaki komunikacyjne, Ministerjum domaga się poczynienia szeregu inwestycyj jak budowa dworców i przystanków autobusowych oraz stawia wymagania co do autobusów, jakie mają być użyte w komunikacji. Przy ograniczeniu czasu trwania koncesji do 2 lat, nie może być mowy o amortyzacji wyłożonego kapitału. Jak informują agencję PRESS, kwestja czasu trwania koncesyj autobusowych ma być rozstrzygnięta w najbliższym czasie.

330 tysięcy

radjoabonentów w Polsce

Liczba radjoabonentów w Polsce wyniosła na dzień 1 marca r. b. około 330 tysięcy. Od pierwszego stycznia r. b. liczba abonentów radjowych w całym kraiu wzrosła o blisko 20 tysięcy.

(PRESS)

Przegląd prasy

PROROCY.

„Gazeta Warszawska" wystąpiła w niedzielę z bombastycznym artykułem **‚Od redakcji".** Artykuł zapowiada szeroką dyskusję na temat dróg wyjścia z kryzysu, a zwłaszcza omawiana będzie klęska, która wskutek kryzysu dotknęła inteligencję.

Dyskusja nic nie kosztuje i dyskutować każdemu wolno. Nad kryzysem dyskutuje się w Polsce od 4-ch lat, a kryzys ani się nie przestraszył dyskusji, ani myśli ustępować. Niezgodnem tylko z prawdą jest, że **„Gazeta Warszawska"** zwracała uwagę, że przesilenie obecne nie jest zjawiskiem przemijającem że nie jest to **kryzys konjunkturalny.** Jeżeliby **„Gazeta Warszawska"** twierdziła, że kryzys nie ma charakteru przemijającego, że jest kryzysem strukturalnym, to w konsekwencji musiałaby dojść — jak i my — do wniosku, że kryzys nastąpił wskutek **załamania się ustroju kapitalistycznego,** a tego rodzaju „brzydki wyraz" **„Gazecie Warszawskiej"** nie przejdzie przez gardło.

Nie przesądzając toku dyskusji w **„Gazecie Warszawskiej",** zgóry jednak możemy przewidzieć, iż winnymi kryzysu okażą się Żydzi, masoni, „aninimowe mocarstwo", mniejszości narodowe, ale nigdy nie przegniły ustrój, na którym **„Gazeta Warszawska"** i cała jej ideologja są zbudowane.

KAZANIE A CZYNY.

W **„Kurjerze Warszawskim"** p. B. K. omawia stosunki we Francji. Autor wierzy, że we Francji zwycięży moralność, nakazywana przez kościół i pisze:

„Tymczasem ten i ów moralista, wygrzewający się na słabem słońcu marcowem w ogrodzie Luxemburskim, zadaje sobie stare, odwieczne pytanie: quid leges sine moribus? Co znaczą prawa bez obyczajów? Niestety, choć Kościół ją raz po raz przypomina, nie jest to kwestja aktualna w czasach, w których rozstrzyga, rządzi, dyktuje, rozpiera się przewaga fizyczna. W ogrodzie Luxemburskim zasiadają romantycy. Ani socjaliści, ani komuniści, ani zwolennicy oświeconego absolutyzmu, ani faszyści nie troszczą się o mores".

Jak kościół troszczy się o mores — tego świadkami byliśmy w Wiedniu, — gdzie „chrześcijańsko" - społeczny p. **Dollfuss** z armat strzelał do bezbronnych kobiet i dzieci.

Takiej propagandy antykościelnej, jakiej dokonał **Dollfuss,** nie dokonały w ciągu 10 lat wszystkie razem wzięte pisma wolnomyślicielskie i masońskie na całym świecie.

KLĘSKI I TRIUMFY.

Pan Cat w **„Słowie"** zestawia „triumfy" obozu rządzącego z „klęskami" opozycji i wywodzi:

„A co ma opozycja? — Endecja" — faktyczne już, a nietylko fantastyczne dezawuowanie starych przez młodych, okrzyk: „przeciwstawiacie samą negację, nie macie pozytywnego programu!" Obóz chłopski — bity jest na głowę. Socjalistyczny — temu pozostały triumfy, że w Wiedniu jeszcze bardziej biją socjalistów i takie, jak obecne, od czasu do czasu dostojne podglądanie przez dziurkę od klucza".

Nie będziemy tu kruszyli kopij o inne stronnictwa opozycyjne, a odpowiemy panu Catowi tylko za siebie: nie zamienimy naszych „klęsk" ani na „triumfy" p. Cata, ani na „triumfy" obozu p. Cata. Ani mu tych „triumfów" nie zazdrościmy, ani mu ich nie winszujemy.

x. y. z.

Zjazd delegatów

Polskich Tow. Turystycznych

W niedzielę w sali **Polskiego Tow. Tatrzańskiego** w Warszawie odbył się doroczny zjazd delegatów **Zw. Polskich Towarzystw Turystycznych.** Przewodniczył prezes **Osiecki. Inż. Jaroszyński** złożył sprawozdanie Zarządu; najciekawszym momentem sprawozdania jest przystąpienie Związku do wydawania wielkiego 4-tomowego przewodnika po Polsce; preliminarz tego przewodnika wynosi 120 tys. zł.

W dyskusji poruszano przedewszystkiem sprawę dokonanego od 1 stycznia przez Rząd zniesienia 33% zniżek turystycznych. Polecono nowemu zarządowi energicznie zająć się tą sprawą. Dyr. **Orłowicz** z Min Komunikacji atakował Zarząd, zarzucając mu, że za mało reklamuje turystykę i że nie zaprosił oficjalnych przedstawicieli Rządu na Zjazd Związku. Wywody dyr. **Orłowicza** spotkały się ze stanowczą odprawą delegatów.

Tow. pos. **Czapiński** (delegat TUR'a) w swych przemówieniach poruszył cały szereg zasadniczych kwestji, jak sprawę „Orbisu", który znajduje się obecnie w rękach P. K. O. i nie ma związku z organizacjami społecznemi; 2) sprawę zaniedbania pociągów popularnych, które zresztą powinny być zreorganizowane; 3) sprawę wycieczek zagranicznych, swobodnie organizowanych przez „Frankopole" i t. p., podczas gdy organizacje społeczne nie mogą nawet wysłać wycieczki na studja zagraniczne. Pozatem mówca postawił wniosek w sprawie ochrony przyrody, wyrażający uznanie Tow. Tatrzańskiemu oraz Państwowej Radzie Ochrony.

Te wszystkie sprawy wywołały niezmiernie żywą dyskusję, która trwała niemal przez cały dzień. Wnioski zostały przekazane nowemu Zarządowi dla sprecyzowania i załatwienia. Wniosek w sprawie ochrony przyrody uchwalono. Prezesem Związku na 3 lata został wybrany jednomyślnie ponownie b. wicemarszałek Sejmu **St. Osiecki**

Budowa radjostacji

w Toruniu

Polskie Radjo przystąpiło, w porozumieniu z Państwowemi zakładami radjotechnicznemi, do budowy radjostacji w *Toruniu.* Prace przygotowawcze są już w pełnym toku.

Radjostacja toruńska wybudowana będzie kosztem około 510 tysięcy złotych o sile około 80 kilowatów. Siła ta pozwoli wyeliminować na obszarze Pomorza zasięg radjostacji niemieckich.

Ukończenie budowy i uruchomienie radjostacji toruńskiej **oczekiwane jest pod koniec roku bieżącego.** (PRESS).

Zwycięstwo p. Korfantego w Ch. D.

W niedzielę odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej **Stronnictwa Chrześcijańsko - Demokratycznego.** P. **Korfanty** nie uczestniczył w posiedzeniu, ponieważ z różnych kół Stronnictwa skierowywano ostatniemi czasy przeciwko niemu ataki. Rada Naczelna wybrała jednak ponownie p. **Korfantego** na prezesa Stronnictwa, do zarządu zaś powołano **wyłącznie najbliższych** przyjaciół i zwolenników polityki p. Korfantego.

Listy do Redakcji

W IMIĘ SOLIDARNOŚCI Z TOWARZYSZAMI AUSTRJI

Za przykładem tow. małż. Żbikowskich, którzy zgłosili chęć przyjęcia na wychowanie sieroty z pośród tych, których Ojcowie w walce o Socjalizm zginęli bohaterską śmiercią z rąk faszystowskich morderców, oświadczamy niniejszem, iż również przyjmiemy na wychowanie, pod kontrolą władz partyjnych tow. austrjackich lub P. P. S., sierotę dziewczynkę, bez różnicy wieku, narodowości i wyznania.

Przyrzekamy również, iż dziecko to, jako żywy pomnik krzywdy proletarjackiej, wychowamy w duchu jego Ojców i otoczymy jaknajserdeczniejszą opieką.

Z socjalistycznem pozdrowieniem
Antonina Jatczak
Jan Jatczak.

Łódź, ul. Okrzei nr. 8.

Łańcuch prasowy „Gromady"

Tow. Roman Władek wpłaca zł. 2.50, jako prenumeratę i wzywa do zaprenumerowania tow. tow. Jadwigę Libkinówne, Rabinowiczównę, Fuchsa, Einfelda i Sindyłę.

Tow. Ciszewski — wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. tow. Boszkowskiego i Szumowskiego.

Tow. Sikorski Józef — wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. tow. Stanisława Dębińskiego, Edmunda Guta i Stefana Króla.

Tow. Stefanja Krygierowa wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. tow. dra Kamlera, dr. Gantza i adw. Kisielewskiego.

Roczna prenumerata „Gromady" zł. 2.50. Wpłacać w Administracji „Robotnika" lub na Konto PKO. 25950.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENT udziela lekcyj w zakresie 8-miu klas. Tanio. Uczy dorosłych. (Kondycja). Dzwonić — 226-57.

STUDENT udziela lekcyj. Zakres gimnazjalny. Specjalność polski, matematyka, fizyka. Uczy dorosłych. Dzwonić 5-91-94, godz. 5—8.

STUDENTKA udziela matematyki, fizyki, francuskiego. Tanio, ewent. za pokój. Telefon 2-67-11.

NAUCZYCIEL 6 lat praktyki w szkolnictwie przyjmie lekcje, korepetycje ew. inne zajęcie. Warunki b. dogodne. Zgłoszenia: Twarda 56 m. 8.

Cudownie uratowani
Dwaj bezrobotni w „bieda-szybie“

W nocy na 10 b. m. w jednym z biedaszybów na terenie gminy Zgoda **zasypani zostali bezrobotni Wawrzyniec Fryc i Wilhelm Kołodziej ze Świętochłowic.**

Wskutek odwilży zerwały się nieobudowane ściany szybiku, zasypując pracujących w niej ludzi na głębokości 28 metrów.

Po kilkunastogodzinnej akcji ratunkowej udało się straży pożarnej odkopać bezrobotnych, którzy tylko dzięki temu pozostali przy życiu, że w chwili katastrofy schronili się do ganku przy szybiku, do którego przez cały czas dochodziło powietrze. Obaj bezrobotni wyszli z katastrofy bez szwanku.

Przed szybikiem przez cały czas akcji ratunkowej gromadził się tłum, — składający się z 1.000 osób oraz zrozpaczeni członkowie rodzin, czekający z niecierpliwością na wynik akcji ratunkowej.

Afera Stawickiego
wciąż na porządku dziennym



W związku z aferami Stawickiego, aresztowano m. in. deputowanego **Bonnaure** i p. **Guebina.**

Na naszem zdjęciu aresztowani przed więzieniem w Bayonne.

Obrady Senatu
(Dokończenie sobotniego sprawozdania)

Następnie przystąpiono do nowelizacji ustawy przemysłowej. Po referacie sen. *Iwanowskiego* przemawiał zgłaszając poprawki sen. *Dobrzyński* (K. Nar.), poczem zabrała głos sen. tow. *Kłuszyńska.*

POD PRZYMUSEM
MOWA SEN. TOW. KŁUSZYŃSKIEJ

Panom Senatorom się zdaje, że są prawodawcami Polski. Tak nie jest. Prawodawców jest tylu, ile kąkoli w polu. Oto mam przed sobą list p. Władysława Wolskiego, dyrektora Banku Rolnego i prezesa BB., który na terenie Lublina rozsyła listy tej treści: „Stwierdziliśmy stan finansowy WPana, który jest na tyle pomyślny, że pozwala Mu złożyć 50 złotych na cele obchodu imienin Pana Marszałka Piłsudskiego...“ Nie chodzi nawet o cel, na jaki pieniądze mają być złożone. List ten stwierdza, że istnieć może przymus i bez ustawy, że całe społeczeństwo pozostaje pod przymusem ludzi, którzy mogą wywierać presję. Uchwalamy dziś, a raczej uchwala większość Izby szereg ustaw, jak spółdzielcza, przeciwpożarowa, przemysłowa, których myślą przewodnią jest wciąż pewnego rodzaju przymus nad społeczeństwem. Ale przymus ten istnieje już we wszystkich dziedzinnach życia w Polsce.

Przewodniczący wicemarsz. *Leszczyński* wezwał naszą mówczynię, aby nie odbiegała od tematu.

Ustawę przemysłową przyjęto.

Następnie przyjęto kilka innych ustaw bez dyskusji.

Całego porządku dziennego nie wyczerpano. Następne posiedzenie Senatu d. 15 b. m. o godz. 10 rano.

Wydanie posłów sądom

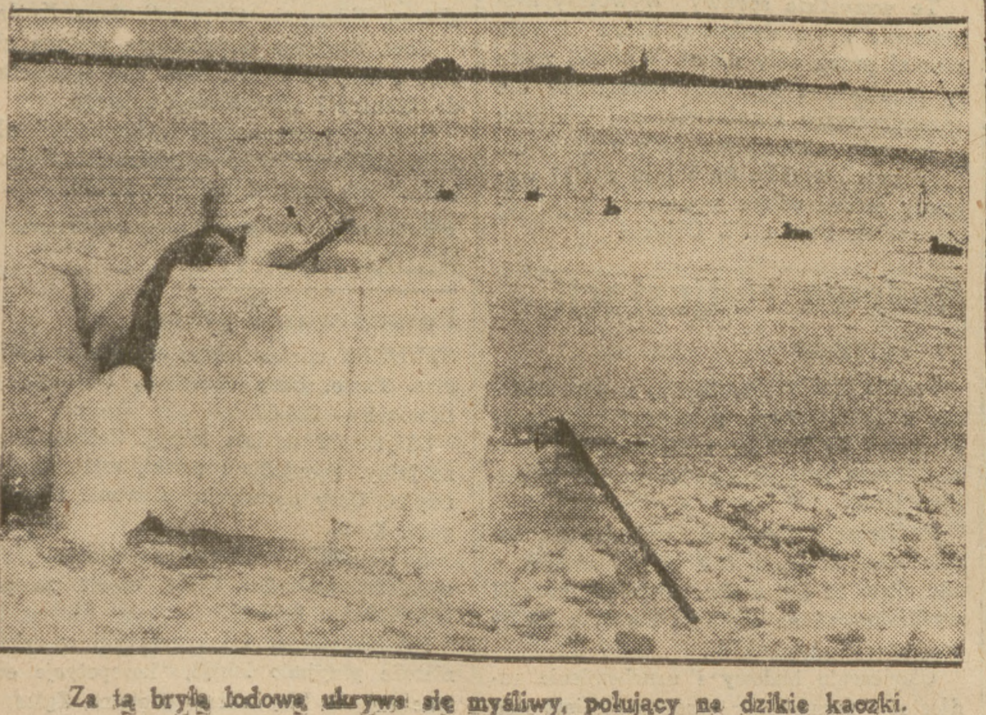
W sobotę odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Regulaminowej i Nietykalności Poselskiej, na którem rozpatrywano kilkanaście wniosków o wydanie posłów sądom. Przeważna część tych wniosków odnosiła się do spraw z oskarżenia prywatnego i te uchwalano jednomyślnie.

Trzy sprawy posłów **Stachnika, Piróga** i **Krzciuka,** wszystkich ze Stronnictwa Ludowego, miały związek z zajściami, które rozegrały się w lecie w Małopolsce Środkowej. Prokuratorzy wytoczyli posłom szereg zarzutów na temat tych zajść lub ich omawiania na zebraniach. Wszystkie trzy wnioski referował pos. Walewski z BB. W pierwszej sprawie pos. Stachnika zabrał głos pos. St. **Stroński** (KN) i wskazał, że 12 zarzutów przytoczonych w żądaniu wydania pos. Stachnika mają wybitnie charakter walki politycznej, a nie wymiaru sprawiedliwości. Do tego poglądu przyłączyli się przedstawiciele innych klubów opozycyjnych.

Przy rozpatrywaniu dwuch dalszych spraw przemawiał w tym samym duchu pos. **Rataj** (KL). Przedstawiciele opozycji we wszystkich trzech sprawach głosowali przeciw wydaniu.

Wnioski uchwalono głosami BB.

Polowanie na lodzie



Za tą bryłą lodową ukrywa się myśliwy, polujący na dzikie kaczki.

Wyłączenie ze związku i partji

W Borysławiu uchwałą sądu polubownego z dnia 14 grudnia 1933 udowodniono winę **Jakóbowi Inwałowi,** a uchwałą prezydjum zarządu Związku robotników przemysłu metalowego i prezydjum Rady Robotniczej PPS z dnia 6-go marca 1934 został wyłączony ze Związku i PPS **Jakób Inwał** za współdziałanie z ZZZ od roku 1932 i za szkodliwą działalność na niekorzyść Związku metalowców, PPS i członków organizacji.

Z sali sądowej

O działalność komunistyczną

W Sądzie Apelacyjnym rozpatrywano wczoraj sprawę **Jankiela Mendla Abrahama Orleana, Moszka Potoka, Chaskiela Lautera, Miny Minc** i **Lejby Miotełki,** oskarżonych o działalność w komunistycznej partji Polski, komunistycznej partji zachodniej Ukrainy i komunistycznej partji zachodniej Białorusi.

Potok według aktu oskarżenia pełnił funkcje kurjera Centralnego Komitetu K. P. P. **Lauter** miał być kurjerem komunistycznej partji zachodniej Ukrainy.

Rewizje u oskarżonych wykazały znaczną ilość odezw, m. in. do żołnierzy, oraz protest przeciwko wyrokowi śmierci na **Biłasa** i **Daniszyna.**

Broń w niewyszkolonej ręce

Franciszek Kleniewski, urzędnik Głównego Urzędu Statystycznego, miał rewolwer. Gdy wygasło mu zezwolenie i nastąpiła konieczność jego odnowienia, *Kleniewski* postanowił broń wypróbować i wyjechawszy tramwajem na pola *wilanowskie,* zaczął sobie strzelać w powietrze. Kula ugodziła śmiertelnie robotnicę rolną *Pietruchową,* która po przewiezieniu do szpitala, zmarła.

Kleniewskiego oskarżono o nieumyślne zabójstwo przez nieostrożność.

W sądzie oskarżony, chcąc zademonstrować jak manipulował rewolwerem, spowodowawszy wypadek, zaczął majstrować przy rewolwerze, kierując lufę w stronę sędziego.

Na sali powstał popłoch.

— Co pan robi? Pan nie umie obchodzić się z bronią! — wykrzyknął prokurator.

— Przecież i ja twierdzę to samo—odparł niezrażony bynajmniej oskarżony, w dalszym ciągu usiłując pokazać jak strzelał.

B. sędzia oskarżony o przywłaszczenie

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę b. kierownika *Sądu Grodzkiego* w Wolbromiu, oskarżonego o przywłaszczenie pieniędzy z opłat sądowych.

Sędzia *Woelke* był mianowany kierownikiem Sądu Grodzkiego w *Wolbromiu* i urzędowanie swoje rozpoczął od tego, iż zażądał od sekretarza tegoż sądu, *Barana,* pożyczki. Ponieważ *Baran* sam nie miał pieniędzy i nie mógł mu jej udzielić, sędzia zmusił go do udzielenia mu pożyczki z *kasy sądowej.* Proceder ten, stosując groźbę usunięcia z posady, sędzia *Woelke* powtarzał przez czas dłuższy, ogółem naraziwszy Sąd na stratę 4 tysięcy złotych.

Gdy „groziła“ kontrola sędziego Sądu Okręgowego z Sosnowca, *Woelke* kazał sekretarzowi „zachorować“ i wizytacja nie odbyła się. Sędziego *Woelkego* przeniesiono do *Olkusza,* a *Baran* znalazł się w rozpaczliwej sytuacji, gdyż w czasie wizytacji nie mógł się wyliczyć z braków kasowych.

W rezultacie i *Woelke* i *Baran* znalezli się przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, gdzie zapadł wyrok, skazujący *Barana* na 2 lata, zaś *Woelkego* na 5 lat więzienia. Wczoraj sprawa znalazła się przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie. *I. K.*

Łapownicy-urzędnicy

W Sądzie Okręgowym rozpoczęła się wczoraj sprawa, ujawniająca straszliwą korupcję w urzędzie pożyczek państwowych.

Na ławie oskarżonych znalazł się kierownik biura przerachowania, *Jan Jankowski,* urzędnik kontraktowy tegoż biura, *Ludwik Jarlachowicz, Jan Szymczak, Józef Kaczor* i *Henryk Kasprzak,* „pośrednicy“, używani przez urzędników do otrzymywania łapówek.

Wszyscy oskarżeni mają na sumieniu systematyczne łapownictwo, popełniane w przeciągu 3 lat.

Urzędnicy oświadczali petentom otwarcie, że wobec nawału podań, o załatwieniu sprawy niema mowy bez łapówki, udzielonej wprost lub też przez pośredników. Suma tych nadużyć jest wręcz zastraszająca.

Na rozprawę powołano przeszło 70-ciu świadków. Część z nich będzie badana w Poznaniu, część w Bydgoszczy, wobec czego sprawa potrwa przez jakiś tydzień.

Obronę wnoszą adw. adw. *Mogilnicki, Wilczyński* i *Graliński.* *I. K.*

Robotnicy skórzani
organizują się

W ostatnim czasie zorganizowali się robotnicy skórzani w całym szeregu miast i miasteczek.

Centralny Związek założył nowe Oddziały w **Skierniewicach, Bolechowie, Przemyślu, Będzinie, Dąbrowie Górniczej, Łowiczu i in.**

Matka 29 dzieci!



Niejaka **Uhrman** z Wiednia obchodziła dość niezwykłą uroczystość urodzin swego 29 dziecka. „Szczęśliwą“ matkę widzimy w towarzystwie znajomych, lekarza i pielęgniarki w klinice.

Rabunek mienia robotniczego

Z Wiednia donoszą: Urząd kanclerski ogłosił zarządzenie wzywające wszystkie osoby, będące w posiadaniu części majątku nieruchomego, rozwiązanego stronnictwa lub bojówek socjalistycznych do natychmiastowego przekazania tego majątku właściwym władzom pod groźbą surowej kary, (ATE).

Olbrzymi wiec
antyhitlerowski

Z Nowego Jorku donoszą, że odbył się tam w Madison Square wielki wiec antyniemiecki z udziałem *około 15 tysięcy osób.* Powszechną uwagę zwracał fakt, że w wiecu wziął udział szereg wybitnych osobistości amerykańskich, między innymi *nowy burmistrz Nowego Jorku, La Guardia, były gubernator stanu New York i kandydat na prezydenta Smith, były doradca prez. Roosevelta, prof. Moley i t. d. Uchwalono rezolucję potępiającą metody hitleryzmu.* (ATE).

Wyrok w sprawie komunistycznej

W okręgowym sądzie wileńskim zapadł wyrok w procesie 11 oskarżonych o działalność komunistyczną. **Dziewięcioro oskarżonych skazano na kary więzienia od 2 do 7 lat.** Skazanemu na dwa lata więzienia Zyrmanowi postanowiono zawiesić wykonanie kary na 5 lat. W stosunku do wszystkich oskarżonych oprócz Zyrmana zastosowano utratę obywatelskich i publicznych **na okres 5-letni.** Dwoje oskarżonych uniewinniono. (PAT).

Nycz skazany
na 10 lat więzienia

W sprawie o usiłowanie zabójstwa policjanta, przysięgli we Lwowie wydali orzeczenie, potwierdzając 11 głosami pytanie w kierunku usiłowanego morderstwa, poczem 7 głosami zaprzeczyli drugiemu pytaniu w kierunku działania silnego wzruszenia. Trybunał ogłosił wyrok, skazujący Nycza za przynależność do OUN. i usiłowanie zabójstwa **na łączną karę 10 lat więzienia,** przyjmując jako okoliczność obciążającą fakt, iż oskarżony działał z całym rozmysłem i zaciekłością, zamierzając nawet popełnić szereg zbrodni o jeszcze szerszym zakresie. (PAT).

Obrazek zimowy z gór



Nauczycielstwo w powiecie łukowskim w walce o swoje prawa

(Kor. własna).

Niedawno odbyło się w **Łukowie** walne zgromadzenie członków łukowskiego Oddziału Zw. Naucz. Polskiego.

Na Zjazd przybył, między innymi, w charakterze gościa zaproszonego, p. o. starosty łukowskiego, p. **Bałuk**, zastępca starosty.

W wyniku obrad uchwalono następujące wnioski:

„Nauczycielstwo związkowe powiatu łukowskiego na Walnem Zgromadzeniu, odbytem w dniu 11 lutego 1934 r. stwierdziwszy, że masy nauczycielskie w ostatnich latach, a zwłaszcza w roku ubiegłym, poniosły cały szereg dotkliwych strat:

a) przez wejście w życie nowej ustawy uposażeniowej, degradującej nauczycielstwo, w porównaniu z innemi kategorjami pracowników państwowych,

b) pogorszenie ustawy emerytalnej,

c) ustawę o stosunkach służbowych, na skutek czego nauczyciel został całkowicie uzależniony od woli władz administracji szkolnej i ogólnej,

d) *że Zarząd Główny Zw. N. P. nie stanął na wysokości zadania w odniesieniu do obrony interesów szkolnictwa powszechnego i zawodu nauczycielskiego — domaga się przez swych delegatów na Walny Zjazd Z. N. P. całkowitej zmiany personalnej na stanowiskach Wydz. Wykonawczego i Prezydjum Zarządu Głównego*".

Wniosek 2:

„Na podstawie sprawozdania Zarządu Oddziału powiatowego Z. N. P., z którego wynika, *że powiatowe władze administracyjne w Łukowie przez utrudnianie wydawnictwa „Podlasia", dopuściły się swego rodzaju nadużycia nie respektując przepisowo wolności prasy*, zawartych w dekrecie prasowym, wydanym w dniu 7 lutego 1919 r. przez ówczesnego Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, Walne Zgromadzenie Oddz. Pow. Z. N. P., odbyte w dniu 11 lutego 1934 r., *potępia podobne metody postępowania władz administracyjnych i wyraża całkowitą solidarność z dotychczasową akcją prasową Oddz. Pow. Z. N. P. w Łukowie*".

Wniosek 3:

„Zważywszy, że podczas ostatnich wyborów do ciał samorządowych *władze administracyjne, kierujące akcją wyborczą, celowo pomijały w wielu wypadkach nauczycielstwo*, pozbawiając je możności wejścia do samorządu, *Walne Zgromadzenie protestuje jaknajkategoryczniej przeciwko podobnemu postępowaniu, odbierającemu nauczycielstwu przysługujące mu prawa obywatelskie*".

Inne uchwały dotyczyły obniżenia i decentralizacji składek członkowskich, jak również zawierały **protest przeciw wysuwanym projektom zmiany statutu w kierunku faszyzacji Związkku.**

W chwili, kiedy referent w imieniu Zarządu Oddziału referował wniosek w sprawie wydawanej gazety **„Podlasie"** p. o. starosty p. **Bałuk,** jako zaproszony gość zażądał od przewodniczącego Zjazdu **odebrania referentom głosu** (?!), kiedy to nie odnosło skutku i przystąpiono do głosowania wniosku, zażądał przesłania wniosku, o ile zostanie uchwalony, do władz wojewódzkich, które „wyciągną odpowiednie" konsekwencje (?!).

Gdy na sali zażądano tajnego głosowania wniosków, „zaproszony p. o. starosta" oświadczył, że „wyjdzie, aby nie krępować głosujących", ale mimo tego oświadczenia i ubrania się — **pozostał** na sali do końca obrad (!!).

Mimo tych strachów, wniosek Zarządu Oddziału głosowano jawnie. Nauczycielstwo pow. łukowskiego dało tem dowód, że potrafi godnie spełniać obowiązki, bronić swoich słusznych spraw.

Wyjaśnić musimy jeszcze, że Zarząd Oddziału w Łukowie, obok innych prac, prowadzi wybitną akcję prasową, do której przystąpiły pow.: **siedlecki, bialski** i **garwoliński,** rezultatem czego jest dwutygodnik regjonalny **„Podlasie".** Ponieważ władzom administracyjnym w Łukowie „nie podoba się" ta robota, ostatnio **zabraniały drukarzom drukowania pisma** (!). Wobec takiego zachowania się miejscowych władz administracyjnych, Zjazd musiał podjąć wspomnianą uchwałę.

„OBSERWATOR".

Wypadki

Samobójstwa

22-l. Czesław Jarosz, technik, otruł się kwasem saletrowym.

32-l. Tadeusz Szkopowicz, robotnik, zadał sobie nożem ranę ciętą w klatkę piersiową z lewej strony.

34-l. Wiktorja Morawska, przy mężu otruła się jodyną.

Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło Jarosza do szpitala św. Rocha, Morawską zaś do szpitala Dz. Jezus.

Poród na ulicy

Przed domem przy ul. Gęsiej Nr. 7 zasłabła i upadła 23-l. Dorota Hejda,— robotnica. Lekarz Pogotowia stwierdził poród i przewiózł chorą wraz z noworodkiem płci męskiej do zakładu położniczego św. Zofji.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Po chmurnym lub miejscami mglistym ranku, w ciągu dnia rozpogodzenie, później, począwszy od zachodu kraju stopniowy wzrost zachmurzenia. Nocą przymrozki, dniem większy wzrost temperatury. —

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie komedja w 3-ch aktach 18 obrazach p. t. „12 krzeseł" w reżyserji Wyrzykowskiego z udziałem całego zespołu.

Z OPERY. Dziś dramat Konczyńskiego „Emilja Plater".

TEATR NARODOWY gra dziś „Marje Stuart" w premjerowej obsadzie.

TETR LETNI. Dziś komedja satyryczna Verneuil'a „Szkoła podatników".

TEATR NOWY. Dziś „Tak a nie inaczej" Maszyńskiego. W piątek premjera „Upiorów" Ibsena z Dulębą, Solskim, Węgierką, Zniczem, Tarnowiczówną.

TEATR POLSKI. Codziennie komedja Szekspira „Kupiec wenecki".

TEATR MAŁY. Dziś komedja angielska Ch. Bennetta p. t. „Miljonowy interes"

TEATR „NOWA KOMEDJA". Codziennie komedja Słonimskiego p.t. „Rodzina" z Jaraczem i Modzelewską.

TEATR KAMERALNY. Codziennie „W małym domku" Rittnera z Mirą Zimińską Karolem Adwentowiczem i Karolem Bendą.

TEATR „CYGANERJA". Komedja rewjowa Toma i Schlechtera p. t. „Kobieta 5012".

TEATR „WIELKA OPERETKA". Codziennie widowisko w 10 obrazach „Hotel pod Białym Koniem" z Mankiewiczówną i Bodo.

TEATR „8,30" daje dziś „Yacht miłości" (New York Baby). Komedja muzyczna Krzewińskiego i Brodzińskiego, z muzyką Fanny Gordon.

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Kryzysowi prztyka w nos".

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu", komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI „MUCHA". (Długa 19-12). Dziś i dni następnych: Wielki program rewjo operetkowy „Kiermasz humoru".

Co wyświetlają Kina?

ADRIA: „Rendez-Vous w Wiedniu".

APOLLO: „Precz z kryzysem" z Eddie Cantorem.

AMOR: „Maski dr. Fu Manchu".

ANTINEA: „Biały mustang" i **„Na Sybir".**

ATLANTIC: „Papryka".

AS: „Kawalkada" i **„Nowoczesny bohater".**

BAJKA: „Mandżurja płonie" i rewja.

CASINO: „Parada rezerwistów".

CAPITOL: „Za dwa pocałunki" i **„Kajdany życia".**

COLOSSEUM: „Dziś żyjemy" i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Na skraju Sahary" i **„Bicz prawa".**

CORSO: „King-Kong" i rewja.

CRISTAL: „Biały wódz" i **„W daleki świat".**

CZARY: „Bunt młodzieży".

FAMA: „Nocny lot".

FILHARMONJA: „Pieśniarz Warszawy" z **Eug. Bodo.**

FORUM: „Zbrodniarz".

GLORJA: „Bohaterski czyn".

HELJOS: „Uśmiech szczęścia".

HOLLYWOOD: „Legjon śmierci" i **rewja „Za 2 zł. do Paryża".**

IKS: „Postrach Arizony" i **„L.23".**

ITALJA: „W szponach grzechu".

KOMETA: „Narzeczona z Wiednia" i rewja.

LOS: Od 4-ej dla mł. **„Baby"**, od 8-ej dla dor. **„Blaski i cienie miłości".**

LUX: „Gehenna kobiety".

MAJESTIC: „Głos skazańca" i rewja.

MASKA: „Demon Wielkiego Miasta"

MEWA: „Platynowa blondynka" i **„10-ty kochanek".**

MIEJSKI: „W twoich ramionach".

NOWY SPLENDID: „Hazard życia" i rewja.

NOWA TOMBOLA: „Pożegnanie z bronią" i **„Pod kuratelą".**

OKO PRASKIE: „Orły na uwięzi" i komedja.

PALACE: „Rewizor" i rewja.

PAN: „Serce olbrzyma i **„Flip i Flap jako cyrkowcy".**

PETIT TRIANON: „Sekret kobiety" i **„Królowa szybkości".**

PROMIEŃ: „King Kong".

RIVIERA: Czar jej oczu i Cyrk.

ROXY: „Tajemne moce" i **„Syn dżungli".**

SOKÓŁ: „Niewolnicy dancingu" i **„Białe szaleństwo".**

STYLOWY: „Burza o brzasku".

TON: „Bunt młodzieży" i **„Płonąca prerja".**

UCIECHA: „Prokurator Alicja Horn"

UNJA (Dzika 9): **„Dlaczego zgrzeszyłam"** i rewja.

Co usłyszymy w radjo?

WTOREK.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40. Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar teatrów. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Koncert. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka lekka. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Płyty. 16.25 Skrzynka PKO. 16.40 Odczyt. 16.55 Koncert solistów. 17.50 Wiadomości rolnicze. 18.00 Odczyt. 18.20 Koncert. 18.50 Muzyka z płyt. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Operetka „Wróg kobiet". 22.00 Płyty. 22.30. Odczyt. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05. Muzyka taneczna.

ŚRODA.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program na dzień następny. 11.40 Przegląd Prasy.— 11.50 Repertuar. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka popularna. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka popularna. — 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Recital fortepianowy. 16.10 Program dla dzieci. 16.40 — „Skrzynka pocztowa". 16.55 Muzyka ludowa. 17.50 „Skrzynka pocztowa". 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka lekka. 19.00 Program 19.05 Rozmaitości. 19.25 „Literatura hebrajska w Polsce". 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 — Myśli wybrane. 20.02 Koncert. 20.45 Feljeton. 21.05 „Wieczór Mickiewiczowski". — 22.00 Odczyt. 22.20 Płyty. 22.35 Muzyka salonowa. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna.

MICHAEL ARLEN 110)

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Craddock szczerze przeklinał tłum paryski za jego bezsensowną dzikość. Pozbawiony przesądów mózg Madame Abazar posiadałby nieocenioną wartość w tym bestjalskim chaosie. Chociaż dyrektorzy Dróg Powietrznych byli oszustami i kryminalistami — posiadali oni zalety wodzów — i to prawdziwych wodzów, nie manekinów; takich którzy naginają ku sobie wypadki, a nie idą za nimi — tak, jak Stanley, Carnot, lub on sam. Craddock nie miał dotychczas czasu, by zdumiewać się niewiarygodną śmiałością z jaką dyrektorka Abazar i jej koledzy utrzymywali od tak dawna władzę w świecie sztucznie stworzonego dobrobytu, manipulując rynkami giełdowemi. Jakże musieli oni pogardzać wszystkimi otaczającymi ich głupcami, poczynając od wielkich bankierów i przemysłowców.

W domu Hemingway'a przywitał gościa Axel Garnett. Jego jasna, miła twarz miała bardzo żałosny wyraz.

— Pan Hemingway jest w ogrodzie — rzekł — przez cały dzień siedzi na krześle...

— Bardzo dobre miejsce — zapewnił Craddock — chciałbym mieć tyle siły woli, aby móc robić to samo.

— Ale on jest bardzo chory, proszę pana. To jest... właściwie nie chory — ale... no... taki dziwny.

— Dziwny?

— Tak. Jakgdyby go tu wogóle nie było.

Gdyby nie uczucie fizycznego bólu Craddock tupnąłby niecierpliwie nogą. Szkoda, że ten nieszczęsny człowiek naprawdę gdzieś nie zniknął! Craddock przechodził właśnie przez bibljotekę w kierunku ganku, na którym siedział Hemingway, gdy sekretarz, niemal biegnąc za nim, zawołał:

— Przepraszam, proszę pana, czy nie słyszał pan czegoś o strasznej śmierci Madame Abazar — to znaczy, jakichś szczegółów?

— Nie — odpowiedział Craddock.

— Strach bierze pomyśleć o tem! Mówią, że podobno tłum...

— Tak, tak — wybuchnął Craddock. — Ręczę, że sprowokowała go do tego. — Doszedłszy do Hemingway'a, rzekł:

— Jamie, zdaje pan sobie chyba sprawę z tego, że lada chwila przyjdą pana aresztować?

Ale gdy Hemingway uśmiechnął się, Craddock zapomniał o swojej irytacji. Było coś prawdziwie wzruszającego w czułym uśmiechu tego chudego, zniszczonego człowieka, który został wywindowany na wysokie i niebezpieczne pozycje dzięki pogardliwym uczuciom genjalnej kobiety, a teraz został sam — opuszczony, zabłąkany, pogardzony — niby drobna rybka w wirze wodnym, który stworzony został przy współdziałaniu jej własnego maleńkiego nędznego ogonka.

Hemingway rzekł:

— Oczywiście, to będzie wielką ulgą...

Gdy pan Craddock chciał coś na to odpowiedzieć, zmęczony człowiek, siedzący na krześle, wyprostował się z nagłem ożywieniem:

— Niech mnie pan tylko nie pyta, Craddock, dokąd poszły biljony skradzionych pieniędzy. Nie wiem.... W ciągu wielu lat eksperci wasi uważać będą, że zupełną niemożliwością jest rozeznać się w skomplikowanym labiryncie fałszerstw, zmyślonych rachunków, podrobionych dokumentów i najzupełniej nieistniejących korporacyj, które rzekomo pożyczały sobie wzajem pieniądze na podstawie sfałszowanych gwarancyj. Przekonają się, że takie międzynarodowe przemysły jak Stal, Radjo, Paliwo i Sprzęt powietrzny rządzone były w ciągu ostatnich siedmiu lat z taką wspaniałą, natchnioną i dokładnie przemyślaną nieuczciwością, że pozostało z nich niewiele więcej poza samemi nazwami — a i te nie utrzymają się długo, gdy rozwścieczona, doprowadzona do bankructwa ludność ostatecznie się do nich dobierze.

Craddock z irytacją zrzucił prawy but z nogi i oparł stopę na chłodnym kamiennym ganku.

— Ale czemuż, do djaska, nie ostrzegł nas pan, Hemingway? Jakiem prawem nie uczynił pan tego, jeżeli pan wiedział, co się dzieje?

Hemingway naprawdę się roześmiał. Craddock ledwo mógł uwierzyć swoim uszom i oczom.

— Ostrzec was, Craddock? Przed czem? Niech mi pan wierzy, że zamknięto by mnie w domu obłąkanych, gdybym zaczął opowiadać ludziom, że niewidoczne siły są przy pracy celem zniszczenia naszego małego, wzruszającego świata. Widzę, że teraz, w tym momencie nawet, przypuszcza pan, że zwarjowałem. Możliwe... Od lat całych opętany byłem przez uczucie, że Abazar, Tour Laval, Silvaramos, Noguki — a potem również i Knox — to były siły, działające razem; różne odmiany jednej i tej samej idei, że nie stali oni oddzielnie od nas, ale nad nami! Mówiąc „my" — mam na myśli rodzaj ludzki.

Pan Craddock czuł się bardzo nieswojo. Żal mu było Hemingway'a z całego serca — i rozumiał, że ten stara się zapomnieć o swojej nieszczęsnej porażce przez ogłuszanie się zabobonami.

Craddock poczuł wyraźną ulgę, gdy Hemingway nagle ziewnął.

— Jest pan zmęczony... Najlepiej zrobię, jeżeli zaraz odejdę.

(D. c. n.)

SZTAFETA ROBOTNICZA

Robotnicza akademja sportowa

Staraniem Warszawskiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego oraz 1-go Robotniczego Ośrodka Wychowania Fizycznego odbyła się w niedzielę ubiegłą w sali teatru „Ateneum“ robotnicza akademja sportowa.

„Celów, które przyświecały organizatorom, było dwa“ — jak powiedział tow. **Hryniewicz,** przemawiając w czasie akademji. Pierwszy — to **przegląd naszych kadr sportowych, przegląd form pracy proletarjatu sportowego** — to sprawdzenie postawy i gotowości do walki.

Jeżeli pod takim, kątem patrzyło się na akademję, to trzeba stwierdzić, **że** pokazano nam **tak bogate formy działalności sportowej,** że doprawdy nie do pomyślenia w takim stanie rzeczy jest fakt, ażeby ktoś mógł stać nazewnątrz szeregów robotniczych sportowców tylko dlatego, że jakoby nie mógł znaleźć odpowiedniego ujścia dla swoich zainteresowań. Byłoby to nieprawdą!

Z przebiegu całej akademji widać było wyraźnie, że kierownicy sportu robotniczego nie kładą tylko nacisku na samą stronę sportową, a przyświecają im również cele wychowawcze; starają się wypełnić całokształt zainteresowań młodzieży, a więc zarówno stronę duchową jak i cielesną.

Mocna postawa, skupienie, powaga i nadzwyczajne poczucie własnej godności biły wprost z każdej twarzy, uczestnika popisu, czy to była twarz kilkuletniego dziecka, czy wytrawnego wygi sportowego. To wszystko daje możność twierdzić, że w walce bezpośredniej młodzież sportowa da wszystko z siebie.

Organizatorzy niedzielnej akademji osiągnęli jeszcze jeden cel — **pozyskali dla idei sportu robotniczego cały szereg nowych ludzi,** którzy na akademję przyszli może przypadkowo, a czasem z pewnem nastawieniem niechęci w stosunku do naszych haseł, musieli wszak że w sali **„Ateneum“** skapitulować i przyznać, **że praca i dorobek sportu robotniczego mówią w sposób zupełnie wyraźny o słuszności naszych dróg.**

Przystępując do omówienia technicznego poszczególnych numerów programu trzeba na pierwszym miejscu bezspornie postawić **„Rytm pracy“** wykonany przez szkołę powszechną R. T. P. D. z Żoliborza. Ekspresja tego numeru była tak mocna, że w sposób zupełnie namacalny dawała poznać potęgę rąk robociarskich.

Na drugim miejscu trzeba postawić lekcję zaprawy lekkoatletycznej, która była wykonana przez RKS. **„Skra“** Dobór ćwiczeń, tempo wykonania, spreżystość ćwiczących scharakteryzowały przekonywająca wartość pracy, prowadzony w tym klubie.

Bardzo ciekawe były popisy **R. K. S. „Elektryczność“,** a więc podnoszenie ciężarów, ćwiczenia i zaprawa ciężko - atletyczna z udziałem najmłodszej generacji zapaśniczej, pokaz boksu, ćwiczenia na kółkach.

Efektowne były też ćwiczenia z młotami wykonane przy muzyce przez **Ż. R. K. S. „Hapoel“.**

Oklaski zbierały zespoły **„Startu“,**— grupa dziecięca kobiecego Wydziału Sportowego ZRSS. i uczestniczki kursu Robotniczego Ośrodka Wychowania Fizycznego.

Całość uzupełniała orkiestra Zw. Zawodowego Pracowników Elektrowni, która na wielkich akademjach jest niezawodna — tym razem szczególny entuzjazm wywołała wykonaniem wiązanki pieśni robotniczych — recytacje w wykonaniu F. **Szafirówny** i **Waśniewskiego,** oraz przemówienia tow. tow. **Hryniewicza, Kriegerowej** i **Michałowicza.**

Organizatorzy w swej gorliwości pokazania całego dorobku sportu robotniczego poszli tak daleko, że program akademji ułożyli zadługi i część publiczności opuściła „Ateneum“ przed końcem i nie zobaczyła właśnie najmocniejszych stron popisu. Ogólnie też sarkano na bardzo duże opóźnienie i zadługie przerwy pomiędzy poszczególnemi obrazami.

B. L.

Sukces sportowy
R. K. S. Hajduki — Wielkie

Nie mogę inaczej nazwać obydwu spotkań piłkarskich, jakie się odbyły w sobotę i w niedzielę ubiegłą — jak tylko sukcesem sportowym **RKS. Hajduki Wielkie.** Drużyna śląska, zważywszy, iż istnieje dopiero rok, przedstawia jako jednostka sportowa bezwzględnie wysoką wartość sportową. Jej mecz sobotni z **RKS. „Skra“** oraz niedzielny z ligową drużyną **Polonji** warszawskiej dały temu wystarczające świadectwo.

Warszawska **„Skra“** w spotkaniu z **„Hajdukami“** nie miała wiele do powiedzenia. Ślązacy od początku do końca meczu byli panami sytuacji. Należy równocześnie nadmienić, że mecz niedzielny z **Polonją,** z którym ślązacy do przerwy **prowadzili w stosunku 2:0,** a ulegli ligowcom jedynie na skutek przemęczenia meczem sobotnim, oraz daleką podróżą, także świadczy o wysokiej wartości tej drużyny. Rozpatrując wartość poszczególnych linji drużyny śląskiej musimy stwierdzić, że nie posiada ona słabych punktów. Bramkarz **Wyrwoll** zawsze pewny i spokojny doskonale rozumie się z obroną. Obrońcy **Adam** i **Kusch** zgrani z sobą, rozporządzają szybkim startem i demonstrują technicznie ładną grę. Pewniejszym z nich był zarówno w sobotę jak i w niedzielę **Adam.** W pomocy najsilniejszym punktem była prawa strona, gdzie **Kubisch** zawsze pewnie likwidował wypady ataku — a w niedzielę całkowicie dał sobie radę z niebezpieczną lewą stroną napadu Polonji, gdzie **Seichter** i **Biedrzycki** niewiele mieli do powiedzenia. Środek pomocy drużyny śląskiej nie wykazał akcji ofenzywnej, na czem cierpiał może lotny atak ślązaków Lewa pomoc pracowita, zarówno jeśli chodzi o chorego zresztą, **Grzesiczka** czy też **Rychlika.** Cała ta linja technicznie dobra nia wykazywała jednak tendencji, za wyjątkiem **Kubischa,** na prawej stronie, do akcyj ofensywnych. Sama defenzywa nie zawsze wystarcza. Sądzę, że w tej linji dał się odczuć brak **Komandera** na środku pomocy. który naskutek choroby nie mógł przyjechać.

Wreszcie napad **RKS. „Hajduki-Wielkie“** przedstawia się, mojem zdaniem— jako całość znakomicie. Lotne skrzydła posiadają znakomite wyczucie odległości, co sprawia, że dośrodkowania są zawsze groźne dla przeciwnika. Trójka **środkowa Górka** i **Sontag, Dziwisz** rozumie się zawsze demonstruje łagodną technicznie grę szybką i zespołową. — Tutaj właśnie należy podkreślić, że każda akcja jest przemyślana i pozbawiona solowych pokazów. Jeżeli chodzi o tę trójkę środkową to uzupełnia się ona znakomicie. Górka znakomity technik, **Sontag** pierwszorzędny strzelec i spokojny kierownik napadu, **Dziwisz** pracowity i szybki — doskonale zawsze oddający piłkę na pole do egzekwowania **Sontagowi** w stosunku do tak zmontowanej drużyny śląskiej drużyny **„Skra“,** coprawda nieco osłabiona brakiem **Błazałka II** i **Więckowskiego I,** mogła wyczuć już po kilkunastu minutach swą bezradność—aczkolwiek dawała z siebie wszystko by mecz wygrać. Ślązacy zawsze byli szybsi i lepsi technicznie, Górowali o klasę w linji napadu i lepsi byli wn iektórych pozycjach pomocy. Zupełnie zasłużenie wynik brzmiał 4:2 dla **RKS. „Hajduki - Wielkie“** — chociaż lepiej odzwierciadlałby grę wynik 4:1.

Jeżeli chodzi o **„Polonję“** to zaskoczona była ona rezultatem do przerwy. Przyznać musimy, że Warszawa w chwili obecnej takiej silnej drużyny w klasie A jaką jest **RKS „Hajduki - Wielkie“** nie posiada. Zmęczenie, jakie dało się wyczuć w drużynie śląskiej po przerwie jest zupełnie usprawiedliwione — drugiem spotkaniem z kolei oraz ciężkim terenem, na którym mecz niedzielny się odbył no i nie wiadomo jakby brzmiał wynik, gdyby **Polonja** spotkała się w sobotę z **RKS. „Hajduki - Wielkie.**

Jedno jest pewne, że za grę swą zdobyli sobie towarzysze śląscy ogólnie uznanie wybrednej widowni warszawskiej i przypuszczamy, że w roku przyszłym Warszawa chętnie oglądać będzie **RKS. „Hajduki“** w stolicy. Życzenie nasze ku Wam skierowane towarzysze niech streści się w jednem zdaniu: Starajcie się, by opinja sportowa wyrażona przez stolicę o Was nie uległa zmianie in minus, bo cała robotnicza Warszawa już dzisiaj ceni Was za to, co nam zademonstrowaliście na boisku

Inne życzenia wyrażone przez przedstawicieli robotniczej Warszawy miejcie zawsze na uwadze ku ogólnemu pożytkowi sportu robotniczego w Polsce, w którym dzisiaj już zajmujecie bardzo zaszczytne miejsce.

Czejot.

V Kongres Z. R. S. S.

V-ty Kongres Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych odbędzie się W DNIACH 21 i 22 KWIETNIA 1934 ROKU W KATOWICACH.

Porządek dzienny obrad:

1) Zagajenie i otwarcie Kongresu.

2) Powitania.

3) Wybór Prezydjum i Komisji mandatowej.

4) Odczytanie protokułu z IV Kongresu.

5) Wybór Komisji Matki, techniczno-sportowej i wnioskowej.

6) Sprawozdanie Władz: Zarządu — Komisji Rewizyjnej—Sądu — Wydziałów i Referaty.

7) Dyskusja.

8) Sprawozdanie Komisji Matki i Wybory nowych Władz.

9) Sprawozdanie Komisji Wnioskowej i Techniczno - Sportowej.

10) Zamknięcie Kongresu.

***

W związku z V-tym Kongresem Z. R. S. S. Sekretarjat Generalny przypomina Okręgom i Klubom o konieczności nadesłania sprawozdań oraz opłacenia zaległości.

4 kwietnia początek 2 kursów
sanitarjuszy sportowych

Stosownie do zapowiedzi z ubiegłego tygodnia w dniu 4 kwietnia rozpoczyna się w Państwowej Szkole Higjeny Chocimska 24, IV KURS POCZĄTKOWY DLA SANITARJUSZY SPORTOWYCH oraz I-szy KURS DRUGIEGO STOPNIA DLA ABSOLWENTÓW DOTYCHCZASOWYCH KURSÓW POCZĄTKOWYCH.

Wpisowe 2 zł. od osoby.

Zapisy w Sekretarjacie Wydziału Sanitarnego WRSKO.

Czy sędziowie piłkarscy
mają być uniezależnieni od związków?

Sędziowie piłkarscy podnieśli wielki krzyk przed walnem zgromadzeniem PZPN w obawie utraty autonomji organizacyjnej. Zmobilizowali „najtęższe“ głowy, by je ratowały przed „poddaniem się wpływom klubowym“. Mam przed sobą regulamin PKS, zatwierdzony przez zarząd PZPN w Krakowie dnia 13 maja 1925. A więc z czasów przedrozłamowych. Prawie, że nie różni się on niczem od stanu, jaki był przed ostatniem walnem zgromadzeniem PZPN, t. j. z przed dwu tygodni. Formalna różnica polegała na tem, że dawniej zarząd OZPN i PZPN musiał zatwierdzać corocznie regulamin OKS, wzgl. PKS. Czyli OKS, mimo iż nie posiadał odrębnej autonomji, był tylko formalnie związany z OZPN. W istocie rzeczy rządził się swoim specjalnym regulaminem, gwarantującym mu zupełną niezawisłość sędziowską. Nawet komisja dyscyplinarna, za czasów nieautonomicznych, była wyłącznym atrybutem OKS. Składała się z samych sędziów. Tak było, gdy sędziowie nie mieli autonomji, gdy — jak to się dzisiaj próbuje zakrzyczeć opinję sportową — „podlegali oni rzekomo „wpływom klubowym“. A jak jest dzisiaj? Bronili autonomji, uciekając się do grozby strajku. Tymczasem autonomji im nie odebrano, bo nie o to w istocie chodziło, uzależniono sędziów w najczulszej sprawie: karania winnych. W skład komisji dyscyplinarnej OKS, która będzie rozpatrywać wszystkie sprawy, podległe dotychczasowym komisjom dyscyplinarnym, wchodzą przedstawiciele OZPN, czego dotychczas nie było, i przewodniczący, mianowany na wniosek obu stron przez zarząd PZPN. OZPN-y niczego więcej narazie nie pragnęły, tylko wpływu na wymiar kary i pewności, że winni sędziowie będą pociągani do odpowiedzialności narówni z graczami, surowo przez OZPN-y karanymi. I dlatego śmiało mogą nazwać sukcesem ze swej strony, powołanie do życia takich mieszanych komisyj dyscyplinarnych dla sędziów piłkarskich.

Rzecz jasna, że komisje te muszą być nieskrępowane w swej działalności i nie mogą się zajmować tylko sprawami, które im zarząd OKS zechce oddać do rozpatrzenia. Kompetencji tej komisji muszą podlegać wszystkie sprawy, wynikłe z naruszenia przez sędziów ich obowiązków. Zresztą tak ujętą została sprawa zakresu działania tych komisyj przez walne zgromadzenie PZPN. Inna wykładnia uchwały jednomyślnej, najwyższej magistratury piłkarskiej, musiałaby wywołać protesty ze strony okręgów i zarzut celowego obejścia tej uchwały.

Ważną jest również kwestja należytej obsady osobowej tej komisji. Tak ze strony OZPN-ów, jak i OKS-ów, winni wejść ludzie, odpowiadający swoim zadaniom. Jeszcze donioślejszą sprawą jest kwestja przewodniczącego. Jeśli kandydatura ta nie będzie uzgodniona, to już zgóry można przewidzieć, iż prace tej komisji napotykać będą na wielkie trudności. Zarząd PZPN ma opracować, w porozumieniu z PKS-em, regulamin, któryby obowiązywał wszystkie komisje. Ani na chwilę nie wątpimy, że tezy jego będą w zupełnej zgodzie z intencją uchwały, powołującej komisje dyscyplinarne do życia. Przy opracowywaniu tego regulaminu należy wyzbyć się tej sztucznie skonstruowanej psychozy, aby sędziów nie poddać „wpływom klubowym“. To jest wymysł sędziów, którzy, jak tonący, chwycili się tej ostatniej deski ratunku, w obawie przed odebraniem autonomji. Zresztą najlepiej tę sugestję rozprasza enuncjacja najwybitniejszego arbitra piłkarskiego, p. *Langenusa,* który stwierdza, że zupełna niezależność sędziów jest fałszywa. P. *Langenus,* opowiadając się przeciwko tak zwanym „sędziom klubowym“, których obecne Niemcy powołały, wysunął, jako wzór, przykład Belgji, gdzie związek piłkarski zcentralizował całą organizację sędziowską w swych rękach, tworząc z nich organizację, jakich jest niewiele zagranicą.

A skoro tak jest w Belgji i w innych 35 państwach, zrzeszonych w FIFA, to nie zawadzi, jeśli w Polsce sędziowie piłkarscy będą przynajmniej poddani pod ścisłą i surową kontrolę komisyj dyscyplinarnych. Dlatego duch regulaminu, który ma opracować Zarząd P. Z. P. N. i P. K. S., winien iść po linji skrępowania za wielkiej swobody i bezkarności, jaką sędziowie dotąd się cieszyli. Wypadki, jakie wydarzyły się w kieleckim, śląskim, lwowskim, poznańskim, krakowskim i innych okręgach piłkarskich, gdzie — jak w dwu pierwszych — zarzucano i udowodniano sędziom pobieranie łapówek, nie mogą absolutnie więcej się zdarzać. Nawet najzdolniejszych sędziów należy skreślać, gdy popadli w kolizję, już nie z przepisami gry, ale z etyką i uczciwością. Dobrze sprawujące swój urząd komisje dyscyplinarne wyplenią zło i usanują stosunki wśród naszych sędziów piłkarskich. A to się walnie przyczyni do uspokojenia atmosfery w piłkarstwie.

M. STATTER.

Walny Zjazd Rob. Klubów
Województwa Śląskiego

W Katowicach w pięknie udekorowanej czerwonemi sztandarami sali odbył się doroczny Walny Zjazd Rob. Klubów Sportowych województwa śląskiego, przy udziale 108 delegatów.

Zjazd zagaił przewodniczący Śl. R. S. K. O., tow. **Rochowiak,** witając serdecznie delegatów oraz przedstawicieli innych organizacyj robotniczych. Następnie powitali Zjazdu im. PPS., tow. **Janta,** życząc dalszego rozwoju sportu robotniczego; im. Okr. Komisji Zw. Zawod.— tow. **Stańczyk,** im. TUR. tow. **Karczewski** (podkreślając konieczność współpracy z TUR.), imieniem polskich klubów sportowych w Niemczech tow. **Trąbalski** (który stwierdził, że mimo prześladowań sport polski w Niemczech się rozwija), wreszcie im. R. S. K. O. Kieleckiego tow. **Wolski** przynosząc pozdrowienia 32 klubów robotniczych Województwa Kieleckiego. Na Zjazd przybyli także, przedstawiciele robotniczych klubów sportowych niemieckich witani owacyjnie.

Obradom przewodniczył tow. dr.**Loewy.**

Ze sprawozdań członków zarządu dowiadujemy się, że mimo trudne warunki, organizacja wykazuje dalszy rozwój. Czynnych członków jest **5.600.**

Utworzono dwa podokręgi w Bielsku i powiecie Rybnickim, co się przyczyniło do wzrostu miejscowych organizacyj. Sekcja lekkoatletyczna, mimo trudnych warunków finansowych, wysłała drużynę do Czechosłowacji, brała udział w zawodach o mistrzostwa Polski oraz w Międzynarodowym Dniu Sportu Robotniczego. Sekcja ciężko - atletyczna przeprowadziła z powodzeniem zawody o mistrzostwa Śląska, Polski oraz zawody z Gdańskiem i Wrocławiem. Gimnastyka zyskuje sobie coraz więcej zwolenników. Piłka nożna wykazała jednak największą ruchliwość, niemniej rozwinęła się i piłka ręczne, palant, pływanie, turystyka, sport kobiecy i t. d. Wydział Szachowy reprezentowany przez tow. **Szymika** przyłączył się do ZRSS.

Po dyskusji i udzieleniu absolutorjum ustępującym władzom komisja matka zaproponowała na przewodniczącego tow. **Rochowiaka,** na zast. **Gansla,** na sekr. tow. **Zarmutkównę,** na zast. **Adamiec,** na skarbnika **Patykę,** na zast. **Caspara** a na ławnika **Kanię.** Proponowany zarząd został przez delegatów przyjęty jednogłośnie. Do Komisji Rewizyjnej weszli tow. tow. **Mierzwa, Czernik, Koczy, Działek.** Sąd tworzą: dr. **Ziółkiewicz, Kuzella,** dr. **Loewy, Zawisz** oraz **Szott.**

WIELKA AKADEMJA SPORTOWA W KATOWICACH.

Z okazji zjazdu delegatów odbyła się uroczysta akademja sportowa w Katowicach w sali Powstańców. Okolicznościowe przemówienie wygłosił tow. dr. **Ziółkiewicz.**

Następnie odbyły się popisy i występy, które wypadły imponująco. Na specjalne wyróżnienie zasługuje występ Robotniczego Chóru Śpiewaczego „Freie Sänger“ Katowice. Bardzo efektownie wypadły popisy na przyrządach, wykonane przez Kobiecy Wydział Fr. T. Katowice.

Doroczna konferencja WRSKO

W sobotę dn. 24 marca r. b. o godzinie 15.30 w sali konferencyjnej ZZK. przy ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się doroczna konferencja WRSKO.

Kluby powinny do konferencji zlikwidować wszelkie swoje należności względem WRSKO., jak również i jego wydziałów, gdyż w przeciwnym razie nie będą miały prawa głosu na konferencji.

Delegatem na konferencję może być tylko członek klubu posiadający legitymację z opłaconemi składkami.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.